№ 292 Rok XIII — Włocławek, czwartek 22 grudnia 1938 r. — Cena 10 gr.

Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-60

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Wymowa niedzielnych wyborów

Poznań, 21. 12.

Bezkrytyczni czytelnicy organów świętomarcińskich zapewne jeszcze wierzą, że endecja odniosła wielkie zwycięstwo w niedzielnych wyborach samorządowych. Zaś czytelnicy organów socjalistycznych trwają w błogim przekonaniu, że to ich partia zwyciężyła. Lecz jakże szybko zgasłaby radość „prawowiernych" szarych endeków i socjalistów, gdyby mogli przysłuchać się temu, co mówią o niedzielnych wyborach w sztabach partyjnych.

Wolelibyśmy, aby nie było potrzeby rozpatrywania wyników wyborów samorządowych z punktu widzenia politycznego. Ale cóż, partie uparły się traktować je jako akt polityczny, ba! — jako plebiscyt.

Tym gorzej dla nich.

Wybory niedzielne nie były, bo nie mogły być plebiscytem. Nie mogą być plebiscytem wybory do rady gromadzkiej i do rady miejskiej mniejszego miasta, gdzie się wszyscy znają i gdzie osoby kandydatów odgrywają nieporównanie większą rolę, niż hasła ugrupowań, które ich wysunęły. W wielkich miastach jest inaczej, lecz i tam o wyniku wyborów do rady miejskiej nigdy nie decydują wyłącznie hasła polityczne, a choćby nawet tylko one decydowały, to jakież miałoby to znaczenie? Wielkie miasta w Polsce — to niespełna trzy miliony, a więc mniej, niż 10 proc. ludności, i to w znacznej części niepolskiej. Jakież znaczenie miałby plebiscyt ograniczony do tych kilku miast a nie obejmujący przeszło 30 milionów mieszkańców wsi i małych miast?

Jednakże sztaby partyjne wbrew rozsadkowi i dobru samorządów postanowiły nadać niedzielnym wyborom charakter plebiscytu i nie zaniedbały niczego, dołożyły wszelkich starań i wysiłków, użyły wszelkich metod i środków agitacji, nadużyły nawet świętości, by wyjść z tej „próby sił" zwycięsko. Były też pewne wygranej, bo dawno już straciły poczucie rzeczywistości. P.P.S. „odgrażała się": „Pokażemy w Radzie Miejskiej, dlaczego nie ma nas na Wiejskiej". A śmiertelnie chora na megalomanię endecja obiecywała sobie nawet publicznie, że zmiażdży przeciwników, zwłaszcza „Ozon", i wykaże, że tylko ona ma prawo przemawiać w imieniu narodu polskiego.

Jakże żałośnie wypadła ta próba — pomimo, że Obóz Zjednoczenia Narodowego nie podjął rękawicy wyzwania rzuconej mu przez partyjnictwo.

O. Z. N. nie podjął jej ze względów zasadniczych. Nie stanął do walki na platformie politycznej, gdyż byłoby to sprzeczne z jego programowym stanowiskiem, iż wybory samorządowe nie są aktem politycznym i nie powinny być przeprowadzane pod hasłami politycznymi. Zresztą — plebiscyt odbył się już w dniu 6 listopada, kiedy to znaczna większość społeczeństwa opowiedziała się przeciwko partiom, które ogłosiły bojkot wyborów sejmowych.

Gdyby nie te względy — doznałyby dotkliwej porażki.

Ponad wszelką wątpliwość pewnem jest, że naprzykład w Poznaniu pomimo mrozu frekwencja byłaby o wiele większa,gdyby do walki z endecją stanął nie blok organizacyj społecznych, lecz Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Znaczna część wyborców nie głosowała dlatego, że hasła czysto samorządowe Narodowego Bloku Pracy Sam. nie mogły ją „rozgrzać" w tak mroźny dzień, a na listy endecji i P. P. S. głosować nie chciała. Nie inaczej było gdzieindziej.

Nigdy jeszcze endecja nie miała tak sprzyjających warunków — i pomimo to poniosła porażkę, która w kilku miastach ma pozory zwycięstwa, zaś w innych wszelkie znamiona klęski.

Stronnictwo Narodowe zdobyło większość mandatów w Poznaniu i Toruniu. Tu bowiem miało szczególnie sprzyjające warunki. Ale nawet w Poznaniu endecja nie zdołała udowodnić swej megalomańskiej tezy, że ona i naród — to jedno. Nawet w Poznaniu, posiadając tak doskonały aparat propagandowy, endecja uzyskała poparcie tylko mniejszości społeczeństwa. (Udowodnimy to jutro). W Łodzi wpływy endecji kurczą się. W r. 1936 Stronnictwo Narodowe miało tam 27 mandatów (37,5 proc.), a obecnie uzyskało tylko 18 mandatów (21,4 proc.), tracąc pozostałe na rzecz... O. Z. N., który, pierwszy raz stając do wyborów samorządowych' zdobył w Łodzi 12 czyli 14,2 proc. mandatów. W innych wielkich miastach polskich wpływy endecji są stosunkowo znikome. W Krakowie Stronnictwo Narodowe na 72 mandaty uzyskało tylko 12 —

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Ruś Podkarpacka tematem rozmów ministra Ciano

Budapeszt, 21. 12. (PAT)

Wczoraj w Gödöllo odbyło się polowanie, w którym wziął udział regent Horthy, minister spraw zagranicznych Włoch, Ciano, członkowie korpusu dyplomatycznego i zaproszeni goście. Po powrocie do Budapesztu Ciano przyjął delegację kolonii włoskiej. Przed poselstwem włoskim przeszedł wieczorem pochód różnych delegacyj węgierskich, wznosząc okrzyki na cześć Włoch i ministra Ciano.

Wieczorem węgierski minister spraw zagranicznych Csaki wydał obiad na cześć min. Ciano.

W czasie pobytu ministra Ciano w Budapeszcie ma być podpisany, jak twierdzą w kołach politycznych, układ dotyczący stosunków kulturalnych pomiędzy Węgrami a Włochami. W Budapeszcie ma być otwarte liceum włoskie, a język włoski ma być nauczany w szkołach węgierskich narówni z francuskim.

Opinie prasy

Rzym, 21. 12.

„Stempa", omawiając zagadnienia, które mogą być przedmiotem budapeszteńskich rozmów min. Ciano, zwraca uwagę, że propadanda, prowadzona na Rusi Podkarpackiej, wywołała na Węgrzech niezadowolenie, ponieważ Węgry nie przestały domagać się granicy, biegnącej wzdłuż grzbietu Karpat. Granica ta byłaby gwarancją dla całej Europy naddunajskiej przed ewentualnym wtargnięciem najeźdźców ze wschodu. Węgrzy liczą się również w tej sprawie ze stanowiskiem Polski, z którą Budapeszt złączony jest tradycyjnymi węzłami przyjaźni. Opinja węgierska z najdalej idącym sceptycyzmem ocenia osobę Wołoszyna i jego współpracowników, sądząc, że ludzie ci nie są zdolni ze względu na swą przeszłość stawić czoła niebezpieczeństwu komunistycznemu.

Prasa wykazuje poważne zainteresowanie podróżą ministra Ciano do Budapesztu.

Szereg dzienników przewiduje, iż jednym z głównych tematów rozmów włoskiego ministra spraw zagranicznych będzie sprawa Rusi Podkarpackiej i wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Nie należy zapominać — pisze „Temps" — iż Węgry nie wyrzekły się jeszcze nadziei wspólnej granicy. Aspiracje węgierskie znajdują zawsze poparcie we wpływowych kołach włoskich. Wyniki wizyty ministra Ciano pozwolą zdać sobie sprawę z dalszych perspektyw politycznych.

Włochy — pisze dziennik — poświęciwszy szereg swych atutów w Europie środkowej, prawdopodobnie starają się znaleźć jakieś zabezpieczenie własnych interesów. O ile chodzi ściśle o kwestię rozmów politycznych ministra Ciano w Budapeszcie, to niewątpliwie będą one miały znacznie większe znaczenie polityczne niż się przypuszcza. Prawdopodobnie będzie poruszony dalszy rozwój polityki węgierskiej w związku z polityką osi Berlin — Rzym, następnie kwestia mniejszości węgierskiej w Rumunii i możliwości układu między Bukaresztem a Budapesztem, a wreszcie rozstrzygnięcie sprawy Rusi Podkarpackiej.

Daladier dokona inspekcji na Korsyce i w Afryce półn.

Paryż, 21. 12. (PAT)

W kołach politycznych potwierdzają zapowiedź podróży premiera Daladiera na Korsykę i do Afryki północnej w ciągu stycznia.

Przy okazji tej podróży premier, który jednocześnie piastuje tekę min. obrony narod. i wojny, dokonałby inspekcji garnizonów, umocnień i urządzeń wojskowych w Afryce północnej, a przede wszystkim w Tunisie.

60 rocznica kapłaństwa Ojca św.

Citta del Vaticano, 21. 12. (PAT)

W dniu wczorajszym papież Pius XI-ty rozpoczął 60-ty rok swego kapłaństwa. Celem uczczenia tej rocznicy Ojciec Święty odprawił mszę dziękczynną w swej kaplicy. Do Watykanu nadeszły tysiące telegramów z życzeniami z wszystkich stron świata. Papież spędził dzień dzisiejszy normalnie, załatwiając sprawy bieżące oraz przyjmując dostojników kościoła, którzy skorzystali z okazji, aby złożyć Ojcu Świętemu życzenia. Stan zdrowia papieża według ostatnich wiadomości, jest, jak zapewniają koła watykańskie, najzupełniej zadowalający, czego dowodem jest wielka aktywność okazana przez Piusa XI-ego.

Artur Górski laureatem

Warszawa, 21. 12. (PAT)

Dziś w Ministerstwie WR i OP odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej ministra WR i OP, na którym postanowiono przyznać tegoroczną nagrodę Arturowi Górskiemu.

W sądzie konkursowym wzięli udział naczelnik wydz. sztuki p. F. Dzik i dr W. Borowy jako delegaci ministra WR i OP., J. Kaden Bandrowski i K. Wierzyński jako delegaci P. A. L. oraz J. Wołoszynowski jako delegat Zw. Zawod. Literatów Polskich.

Decyzja sądu konkursowego podlega aprobacie pana ministra W. R. i O. P.

Wymowa niedzielnych wyborów

(Dokończenie ze str. 1-ej).

mandatów, w stolicy na 100 — zaledwie 11 mandatów. Czy to nie klęska?

Gdyby endecja była poszła do wyborów samorządowych z programem tylko samorządowym pod hasłami samorządowymi — fakty te nie miałyby znaczenia politycznego. Lecz dla endecji były to wybory polityczne, próba sił, plebiscyt, który miał wykazać jej bezwzględną przewagę w miastach. Tymczasem wybory wykazały, że endecja ma jeszcze względną przewagę w Poznaniu i kilku mniejszych miastach, że jeszcze stanowi znaczną siłę w Łodzi, ale straciła tam już dużo na rzecz O. Z. N., że w Krakowie nadal jest czynnikiem trzeciorzędnym, zaś w Warszawie wciągu 11 lat straciła dwie trzecie swego dawniejszego stanu posiadania. W poprzednich wyborach do Rady Miejskiej stolicy endecja zdobyła 35 czyli 29,2 proc. mandatów, zaś w ub. niedzielę tylko 11 czyli 11 proc. mandatów.

To nie tylko porażka; dla stronnictwa, które marzy o zdobyciu niedzielnej władzy, jest to straszna klęska.

Warszawa — to nie Polska, ale to serce Polski, jej stolica. Stronnictwo Ludowe, które chce tylko udziału w rządach, może nie mieć żadnych wpływów w stolicy ani w ogóle w miastach. Lecz Stronnictwo Narodowe chce dla siebie niepodzielnej władzy, chce samo rządzić Polską, a tu okazuje się, że ma ono przeciwko sobie olbrzymią większość polskiego społeczeństwa stolicy.

I nie tylko stolicy. Wybory niedzielne ostatecznie rozwiały legendę stworzoną i szerzoną przez Stronnictwo Narodowe: że jest ono jedynym polskim obozem narodowym i że tylko ono ma prawo przemawiać w imieniu narodu, gdyż reprezentuje jego większość. Endecja zdobyła ponownie większość w kilku radach miejskich, lecz nigdzie nie uzyskała poparcia większości społeczeństwa, natomiast w wielu miastach ma przeciwko sobie olbrzymią większość ludności polskiej.

Endecja w ostatnich latach miała idealną koniunkturę polityczną, ale przegapiła ją — i dlatego jej olbrzymi wysiłek propagandowo-organizacyjny poszedł na marne. Dzisiaj żywioły narodowe widzą coraz jaśniej, że nie mogą spodziewać się w endecji urzeczywistnienia swych ideałów — nawet powtrzymania czerwonej fali — i masowo przechodzą do obozu pozytywnego nacjonalizmu: do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

J. Zag.

Amb. Długoszowski we Florencji

Rzym, 21. 12. (PAT)

Ambasador R. P. Wieniawa-Długoszowski wyjedzie jutro do Florencji, żeby wziąć udział w akademii ku czci Becchi, rozstrzelanego przez Moskali w grudniu 1863 r. we Włocławku za udział w powstaniu styczniowym. Akademia zorganizowana przez florencką sekcję ochotników wojennych odbędzie się w Palazzo Vecchio.

Będą oszczędzać drzewa

Berlin, 21. 12. (PAT)

Prasa niemiecka zwraca uwagę na wielką ilość drzewa zużywanego przez gospodynie przy rozpalaniu ognia w piecach. Okrągło licząc, 20 mil. mieszkań w Niemczech posiada piece, w których rozpalanie ognia następuje przy pomocy drzewa.

W ten sposób zużywa się w Niemczech 27 proc. całego zapasu drzewa. Prasa zapowiada ukazanie się wkrótce nowego środka, który zastąpi drzewo przy rozpalaniu ognia, nim to jednak nastąpi wszystkie piece powinny ulec naprawie, by zużywały przy rozpalaniu jaknajmniej drzewa.

Katastrofa lotnicza w Pradze

Praga, 21. 12. (PAT)

Wczoraj popołudniu wydarzyła się w Pradze na lotnisku wojskowym w Kbelach katastrofa lotnicza. Znany czeski lotnik-akrobata Koszarz podczas próbnego lotu przy ostrym podchodzeniu do lądowania runął z całą gwałtownością na ziemię, rozbijając maszynę i ponosząc śmierć na miejscu.

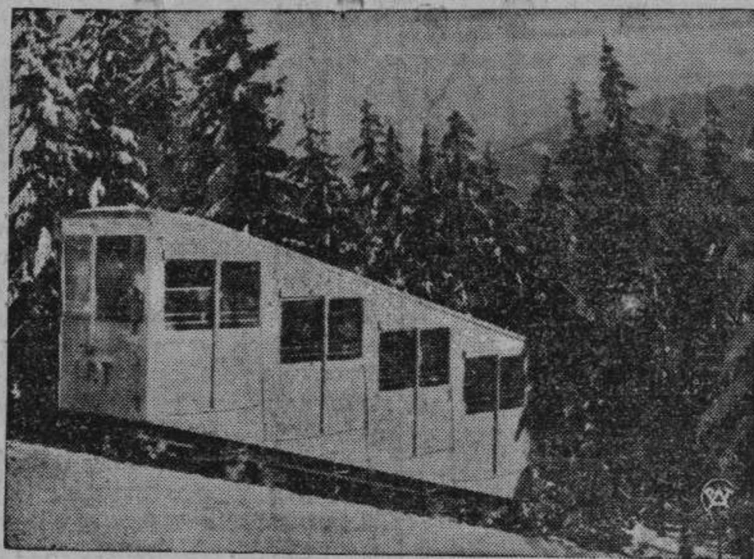
Inwestycje w Centralnym Okręgu Turystyki

Zakopane, 21. 12. (PAT).

Wczoraj odbyły się w Zakopanem uroczystości, związane z oddaniem do użytku publicznego szeregu pięknych inwestycyj turystycznych i sportowych. Są to przeważnie inwestycje komunikacyjne o charakterze kluczowym, które stanowią jednak tylko pierwszy etap w wielkim dziele przebudowy i rozbudowy Podtatrza i stawiają Zakopane w pierwszym rzędzie miejscowości turystycznych Europy. Na uroczystości wczorajsze przybyli pp. ministrowie Kasprzycki, Roman i Ulrych, wiceministrowie inż Bobkowski, Korsak i Sokołowski, gen. Narbutt - Łuczyński, gen. Rogulski, wojewoda Tymiński, wicemarszałek Senatu Pawelec, przedstawiciele prasy zagranicznej i polskiej oraz liczne grono zaproszonych gości.

Zakopane przybrało odświętną szatę. O godz. 10 rano dostojnicy państwowi, zaproszeni goście oraz liczna rzesza turystów przybyli na miejsce, gdzie ma się odbyć uroczystość otwarcia i poświęcenia ulicy P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Uroczystość otwarcia i poświęcenia ulicy zainaugurował wiceminister Bobkowski, który m. in. oświadczył: „Przypadł mi szczególny zaszczyt zagajenia dzisiejszych uroczystości, które są zjawiskiem niezwykłym, niecodziennym, jest bowiem zdarzeniem, by jednego dnia otwierać i święcić kilkanaście objektów o pierwszorzędnym znaczeniu, objektów, reprezentujących olbrzymią wartość włożonej w nie pracy i kapitału. Uroczystość dzisiejsza jest zakończeniem okresu wytężonej pracy nad przebudową strukturalną turystyki polskiej. Po długotrwałym okresie pionierskim turystyki sportowej przyszedł moment, gdy turystykę trzeba wprząść w całokształt gospodarstwa narodowego, zdyskontować dla państwa jej wybitne wartości gospodarcze, wychowawcze i propagandowe. Aby turystyka mogła mieć znaczenie dla gospodarstwa, musi być masowa, musi stracić swój charakter elitarny, musi się zdemokratyzować i spopularyzować w takim stopniu, aby była uprawiana przez masy. Liga Popierania Turystyki stała się tym instrumentem, który upowszechni turystykę do rozmiarów, dotąd w Polsce niespotykanych. Aparatem, ułatwiającym tę akcję, były polskie koleje państwowe, które znalazły w Lidze nowego kontrahenta. Fundusze, gromadzone przez Ligę, idą wyłącznie na popieranie turystyki. Raczej przypadkowym zbiegiem okoliczności jest dokonanie tych inwestycyj i narciarskie mistrzostwa świata FIS w Zakopanem. Fakt ten jednak stał się potężnym bodźcem do wykończenia tych inwestycyj i zawodom FIS zawdzięczamy, że uroczystości obecne odbywają się dziś, a nie za kilka lat. Dokonane to zostało tak szybko, że pod względem rozmachu i szybkości może nasz centralny okręg turystyki, jakim są Tatry i Podtatrze, stanąć śmiało obok naszego Centralnego Okręgu Przemysłowego, jako dowód i symbol polskiej pracy i polskiego entuzjazmu. Wspólnym wysiłkiem wielu czynników zawdzięczamy rozbudowę Zakopanego na przyjęcie nowych tysięcznych rzesz do rozszerzonego dzięki odzyskaniu Jaworzyny, naszego okręgu turystycznego".



Wagonik kolejki Widokowej na tle lasu i wysokich Tatr.

W zakończeniu swego przemówienia wicemin. Bobkowski powiedział: „Nie jest to przypadkiem, że uroczystości dzisiejsze rozpoczynamy od otwarcia arterii, nazwanej imieniem tych ludzi, którzy w walce o dźwignięcie Polski w myśl wskazań Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego stali się symbolem i hasłem, imieniem P. Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza".

Kończąc zabrał głos dyrektor Nowakiewicz z ministerstwa komunikacji, po czym przemówił burmistrz Zakopanego Zaczyński.

Z kolei nastąpiła podniosła uroczystość otwarcia Alei Prezydenta Mościckiego, którą dokonał min. Ulrych, a ks. dziekan Humpola odprawił krótkie modły.

Następnie odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia Alei Marszałka Józefa Piłsudskiego i Alei Marszałka Śmigłego - Rydza. Poświęcenia tych ulic dokonał również ks. dziekan Humpola, po czym odbyła się uroczystość otwarcia stadionu narciarskiego na Krokwi, którego dokonał mi. Kasprzycki. Skocznia na Krokwi jest jedną z największych skoczni na świecie i pozwalać będzie na skok 80-metrowy. Sam stadion obliczony jest na 3000 miejsc siedzących i kilkanaście tysięcy stojących.

Z kolei nastąpiła uroczystość otwarcia nowej drogi Kuźnice — Kalatówki, którego dokonał wiceminister Korsak. Drugą również ważną inwestycją jest budowa wyciągu saniowego z Hali Gąsienicowej na Kasprowy Wierch. W obu tych uroczystościach, jak również w poświęceniu garażów Ligi Popierania Turystyki wzięli udział dostojnicy państwowi i zaproszeni goście. Również do inwestycyj turystycznych zaliczyć należy budowę Bazaru Przemysłu Ludowego, którego otwarcia dokonała pani Ulrychowa. Z okazji otwarcia Bazaru wygłosił przemówienie nacz. Szeligowski podkreślając, że Liga Popierania Turystyki dąży do uprzystępnienia turystyki jak najszerszym warstwom społeczeństwa.

Do dalszych inwestycyj zaliczyć należy Hotel Turystyczny na Kalatówkach, położony przy najlepszych terenach narciarskich Goryczkowej i Rondratowej. W bezpośrednim sąsiedztwie kolejki linowej i szeregu wspaniałych zjazdów. Zbudowanie tych inwestycyj zostało dokonane dzięki funduszom Ministerstwa Komunikacji, Funduszu Pracy, Ligi Popierania Turystyki oraz ofiarnej pracy Hufców Junackich.

Największą jednak inwestycję stanowi kolej na Gubałówkę, zbudowana przez L. P. T. Jest to kolej linowo-terenowa, stwarzająca najlepszą komunikację ze szczytem Gubałówki. Przed otwarciem kolei dłuższe przemówienie wygłosił minister Ulrych, który podniósł wielkie znaczenie dokonanej inwestycji dla spopularyzowania idei turystyki polskiej, mówca zwrócił uwagę na pieniądz, wydany na turystykę, nie idzie na marne i każdy grosz włożony działa jak drożdże, włożone do ciasta. Minister, zwracając się do burmistrza Zaczyńskiego, wyraził nadzieję, że korzyści, jakie Zakopane ciągnąć będzie z turystyki, pozwolą miastu na dalszą rozbudowę urządzeń turystycznych i urbanistycznych. Po poświęceniu kolejki przez ks. dziekana Humpolę, uczestnicy uroczystości wjechali kolejką na Gubałówkę.

Wczorajsze uroczystości w Zakopanem, których doniosłość podkreślili swoją obecnością dostojnicy państwowi, stanowi nowy etap rozbudowy stolicy Podhala, jako miejscowości turystyczno-uzdrowiskowej.

40 ofiar zderzenia statku

Groźna katastrofa w porcie lizbońskim

Lizbona, 21. 12. (PAT)

W katastrofie, jaka wydarzyła się w porcie Lizbony, zginęło według dotychczasowych danych 40 osób.

Włoski statek-draga wpadł, płynąc z całą szybkością w dół rzeki na prom, wypełniony pasażerami przeważnie robotnikami, ich żonami i dziećmi, którzy opuścili lewy brzeg rzeki Tag, by przepłynąć na drugą stronę. Prom zatonął w ciągu trzech minut.

Szwedzki lotniskowiec „Gotland" zdołał uratować liczne ofiary katastrofy.

Anglia pod śniegiem

i w okowach mrozu

Londyn, 21. 12. (ATE)

W całej Anglii panują wielkie mrozy. Jest to najsilniejsza fala mrozów od 10 lat.

Radiostacja londyńska musiała przerwać swą audycję na przeszło 4 godziny.

W Kanale La Manche żegluga napotyka na poważne trudności. Parowce kursujące na linii Ostenda — Dover przybywały do Dover z przeszło trzygodzinnym opóźnieniem.

OKRĘTOWY RUCH ŚRÓDLĄDOWY W NIEMCZECH ZAMARŁ

Berlin, 21. 12. (ATE)

Z wszystkich stron Rzeszy napływają alarmujące wiadomości o dotkliwych szkodach wyrządzonych przez mrozy. Żegluga śródlądowa na Odrze oraz kanałach pomiędzy Berlinem a Szczecinem musiała być przerwana. W porcie szczecińskim wszelki ruch okrętowy zamarł. Dunaj zamarzł powyżej Ratysbony. W licznych miejscowościach wybuchły pożary. W Bunzlau spłonął urząd skarbowy, w Berlin-Tempelhof pastwą płomieni padła fabryka chemiczna, przy czym w ostatniej chwili uniknięto niebezpieczeństwa wybuchu wielkiej ilości nagromadzonych środków wybuchowych. W Królewcu spaliły się wielkie tartaki.

MRÓZ SIEJE ŚMIERĆ WE FRANCJI

Paryż, 21. 12. (ATE)

W ciągu 19 grudnia w Paryżu termometr wskazywał—12 C, we wschodnich częściach Francji w Zabern —15 st, a w Strasburgu —13 st. Południowe części Francji dotychczas nie zostały objęte falą mrozu. W Marsylii i Tuluzie temperatura wynosiła dziś od 5 do 8 st. powyżej zera.

Opady śnieżne notują tylko w okolicy Macon w Burgundii. Mrozy pociągnęły już za sobą kilkanaście wypadków śmiertelnego zamarznięcia.

OPÓŹNIENIA POCIĄGÓW I PĘKANIE SZYN

Wilno, 21. 12. (ATE)

Wskutek mrozów pociągi dalekobieżne przychodzą z pewnym opóźnieniem. Opóźnienie pociągów dochodzi do paru godzin. Wileńska dyrekcja PKP. wydała zarządzenia w kierunku możliwego skracania opóźnień.

Tarnów, 21. 12. (ATE)

Na skutek nagłych mrozów popękały szyny kolejowe na przestrzeni Tarnów — Stróże. Wypadek ten, od wielu lat nienotowany w kolejnictwie, spowodował 3-godzinne opóźnienie pociągu.

Lwów, 21. 12. (ATE)

Na terenie lwowskiej dyrekcji PKP zanotowano liczne spóźnienia pociągów. Z 30-to minutowym opóźnieniem przybyło do Lwowa 20 pociągów, z opóźnieniem do 2-ch godzin 14 pociągów.

SAN ZAMARZŁ

Przemyśl, 21. 12. (ATE)

Fala mrozów spowodowała zamarznięcie Sanu w całym niemal biegu. Podobne zamarznięcie Sanu w połowie grudnia zanotowano ostatnio przed kilkudziesięciu laty.

PRZERWANIE PRAC INWESTYCYJNYCH

Gdynia, 21. 12. (ATE)

Wielkie mrozy spowodowały na terenie Gdyni i wybrzeża przerwanie prac inwestycyjnych. ównież przerwane zostały prace budowlane, które w ostatnim czasie prowadzono z wielką intensywnością.

Zezem

Niepoważne wystąpienie

Celujący w pomniejszaniu wszystkiego, co polskie, organ wojującej niemczyzny „Ostland" określa ostatnio polsko-niemieckie umowy gospodarcze, w których Polska daje Niemcom zboże i artykuły żywnościowe za maszyny, jako niesłychane dobrodziejstwo niemieckie, które podniesie Polskę na wyższy poziom cywilizacyjny... Pismo podkreśla z naciskiem, że bez maszyn niemieckich nie byłby do pomyślenia należyty rozwój polskiego życia gospodarczego i że wogóle Niemcy i tylko Niemcy troszczą się o to, by nam w Polsce było dobrze.

Podskakujące z tego względu z przeogromnej radości, wywołanej tą niemiecką bezinteresowną, jakoby troską, o ucywilizowanie innych zacofanych krajów — pismo zapomina o tym, że ekwiwalent polski za maszyny niemieckie też ma swój walor i ciężar gatunkowy i w żaden sposób nie może być bagatelizowany.

W tych pozbawionych umiaru i zdrowego rozsądku wywodach, „Ostland" zapomina, że w równym stopniu maszyna angielska, francuska i amerykańska pomaga Polsce w organizowaniu kultury materialnej. Jeżeli zaś otrzymujemy z Niemiec stosunkowo więcej maszyn, to dlatego, że Niemcy nie mogą regulować zobowiązań finansowych wobec Polski w gotówce i płacą je maszynami. Wreszcie z faktu dojścia do skutku porozumienia wzajemnego nie można dedukować wniosku o jakiejś misji dziejowej, spełnianej przez jedną ze stron, chyba, że cierpi się na jakąś obsesję lub kompleks niższości, który pragnie się wyrównać dopatrywaniem się jakiejś misji w każdej umowie międzypaństwowej.

„Ostland" nie powinien zapominać jednak o konkurencjach sportowych, jak piłka nożna, lekka atletyka, a szczególnie boks, przez które przecież Niemcy również spełniają niewątpliwie misję dziejową w Polsce. Za.

Jaskrawa dysproporcja

Zamiast 122 tys. żydów... emigruje z Polski rocznie 10 tys.

Poznań, 21. 12.

(mg) Każda próba rozwiązania kwestii żydowskiej jest dziś najściślej związana z zagadnieniem emigracyjnym.

Jest to już pewnik bezsporny. Przeciwstawiali się mu do niedawna sami żydzi, utrzymując, że problem emigracyjny to jedynie problem palestyński, to wyłącznie kwestia stworzenia „siedziby narodowej" w Palestynie. I przeciwstawiają się temu pewnikowi po dzień dzisiejszy **wielkie mocarstwa kolonialne,** utrzymując, że w posiadanych przez nie terenach **„nie ma miejsca"** dla emigrantów - żydów (choć na olbrzymich tych terytoriach zaludnienie jest minimalne), że panuje tam klimat zabójczy dla ludzi białych, że czarni lub kolorowi tubylcy wnoszą zdecydowany sprzeciw itd.

Tymczasem każdy miesiąc, każdy niemal tydzień wnosi coraz większe zaostrzenie kwestii żydowskiej — a to powoduje wciąż rosnące nasilenie zagadnienia emigracji żydowskiej.

Jak się to zagadnienie przedstawia z punktu widzenia ruchu emigracyjnego na ziemiach polskich? Co nam mówią dane statystyczne?

Otóż już **w połowie 19 wieku rozpoczyna się masowa emigracja żydowska z ziem polskich.** W swej bardzo obiektywnej i na wymowie ścisłych cyfr opartej książce „Problem emigracji żydowskiej" (Warszawa 1937) stwierdza Jan Ziemiński: „W ogólnym procesie emigracyjnym żydostwa europejskiego zajmują żydzi polscy miejsca czołowe. Według obliczeń szacunkowych, **około 44 proc. europejskich imigrantów żydowskich stanowili do wojny światowej żydzi polscy.** Jest to naturalne, skoro się zważy, że żydzi polscy stanowią około 44 proc. żydów zamieszkujących Europę środkową i wschodnią. W cyfrach absolutnych liczbę żydów, którzy wyemigrowali z ziem polskich w latach 1870 -1914, szacować można orientacyjnie na około 1 i pół miliona głów. Największe nasilenie emigracyjne przypada na lata 1901 — 1914, kiedy emigrowało z ziem polskich przeciętnie 65.000 żydów rocznie".

A więc: **do wybuchu wojny światowej rocznie emigruje z ziem polskich 65 tysięcy żydów, co stanowi około 45% całej stałej emigracji z Polski.**

Po zakończeniu wojny światowej prąd ten został zahamowany.

Już w pierwszych latach powojennych (1919 - 1925) emigracja żydowska z Polski wynosi rocznie przeciętnie 26 tysięcy ludzi (nie osiągając już zatem poziomu rocznego przyrostu naturalnego) i stanowi już tylko około 30 proc. ogólnej emigracji z Polski.

Lata 1936 - 1937 przynoszą dalsze załamanie: **emigracja żydowska z Polski spada do przeciętnie 17.600 rocznie,** stanowiąc już zaledwie 15 proc. ogólnej emigracji z Polski i tylko 60 proc. rocznego przyrostu naturalnego żydów.

W latach tych jedynie rok 1935 wykazał stosunkowo większą cyfrę emigracyjną, a mianowicie około 30.700. Był to rok większego nasilenia emigracji do Palestyny, która wchłonęła wówczas 24.758 żydów z Polski.

Następne lata przynoszą jednak gwałtowny spadek. W roku 1936 emigracja żydowska wynosiła już tylko 16.900, a w roku 1937 spadła do 8.800 głów. Stanowi to zaledwo 20 proc. rocznego przyrostu naturalnego żydów.

Cyfry te zyskują dopiero wówczas właściwą wymowę, jeżeli weźmiemy pod uwagę potrzeby emigracyjne żydów. Sprawa ta była niejednokrotnie podnoszona na forum międzynarodowych zjazdów żydowskich, np. na Światowym Kongresie Żydowstwa w roku 1936. Wówczas potrzeby emigracyjne żydów polskich określano na 100.000 do 120.000 rocznie.

Faktycznie zaś emigracja z powodu sztucznie postawionych przez państwa kolonialne tam spadła poniżej 10.000, co stanowi 1/12 faktycznych potrzeb emigracyjnych.

Jaskrawo **cyfry te oświetlają dysproporcje, jakie mamy do zawdzięczenia prohibicyjnej polityce głównych państw imigracyjnych, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii, która żydów nie dopuszcza nawet do Palestyny, do utworzonej dla nich „siedziby narodowej".**

GŁOSY I ODGŁOSY

Warszawa pobiła rekord

„Kurier Warszawski" stwierdza, że

„Istotnie, 48 procent z ułamkiem biorących udział w głosowaniu warszawskim jest liczbą, jak na wybory w pełnym znaczeniu tego wyrazu, a więc takie, w których wyborca może między różnymi grupami wybierać — rekordową.

Warszawa pobiła ten rekord nie tylko w stosunku do dawniejszych wyborów w naszym mieście, ale i, jak można sądzić z dotychczasowych informacyj, w stosunku do wyborów wczorajszych w innych miastach. Nawet zresztą, jeśliby się okazało, że frekwencja głosujących była tu i owdzie mniejsza jeszcze nieco, niż w Warszawie, ze względu na szczególny charakter Warszawy, która, jako stolica, z natury rzeczy powinna przodować w orientacji szerokich mas społeczeństwa — trzebaby uznać, iż frekwencja warszawska była najniższa w kraju."

Mróz? Oczywiście mróz obniżył frekwencję. Jednakże:

„Jeśli większość wyborców terenu, zwarcie zamieszkałego, a mającego jednocześnie maximum udogodnień komunikacyjnych, z czego wynika zarówno łatwość złożenia głosu, jak i oddziaływania na wyborcę w tym kierunku, jeżeli większość takich uprzywilejowanych w stosunku do wsi, a nawet mniejszych miast wyborców zostaje w domu, to zachodzić muszą chyba jakieś przyczyny głębsze, a nie sama tylko niska temperatura."

Zdaniem „Kuriera Warszawskiego"

„Jeżeli większość wyborców stołecznych nie chciała pójść do urny, to niewątpliwie dlatego, iż nie miała nadziei, by głosowanie mogło w istocie wpłynąć na rzeczywistość.

Wybory miały pewien charakter polityczny, gdyż występowały stronnictwa polityczne z politycznymi hasłami. Wyborca jednak, widzący, że nie ma możności bezpośredniego wpłynięcia na sytuację w państwie normalną drogą — przez politycznie swobodne wybieranie posłów, tymbardziej nie mógł uzmysłowić sobie realności oddziałania na państwo tak pośrednią drogą, jak wybory samorządowe."

Niedzielna lekcja wyborcza

Omawiając wyniki niedzielnych wyborów z punktu widzenia politycznego, „Czas" konstatuje, że niedzielna „próba sił" nie dała nikomu decydującego znaczenia:

„Największym sukcesem może się poszczycić P. P. S. Jest to jednakowoż sukces jedynie, jeśli się wyniki niedzielnych wyborów porównuje z dotychczasowym stanem posiadania tej partii. Porównanie takie wskazuje niewątpliwie, że wpływy P. P. S. wzrosły. Ale to jeszcze nie znaczy, by były one wielkie. P. P. S. osiągnęła piękny rezultat w Warszawie, będzie rządziła samorządem łódzkim, powiększyła swój stan posiadania w Krakowie, istnieją jednakowoż dzielnice, jak Wielkopolska lub Pomorze, gdzie wpływy socjalistyczne są minimalne.

Z pośród pozostałych obozów, które stanęły do walki wyborczej, ani O. Z. N., ani Stronnictwo Narodowe nie mogą uważać swych osiągnięć na zwycięstwo".

Zdaniem „Czasu" niedzielne wybory wykazały, że O. Z. N. nie posiada dość wpływów i siły, by dążyć do stanowiska monopartii (którą wcale być nie chce — przyp. nasz), ale również wykazały,

„że wpływy Stronnictwa Narodowego, którego działacze również niejednokrotnie przejawiali monopartyjne ambicje, były tak samo na ogół znacznie przeceniane. Stronnictwo Narodowe zajmuje stanowisko przodujące w Wielkopolsce i na Pomorzu. Natomiast wpływy jego w stolicy okazały się słabiutkie. O. N. R., tak przez działaczy i prasę Stronnictwa Narodowego lekceważona, potrafiła w Warszawie zdobyć połowę tego, co osiągnęli ich b. patroni."

„Czas" organ konserwatywny konkluduje:

„Okazało się raz jeszcze, że nie ma w Polsce tak silnego obozu, by mógł on pretendować do monopartyjności.

Niedzielna lekcja wyborcza była pouczająca, a przez to pożyteczna. Rozwiała ona legendy o rzekomo istniejących potęgach politycznych, wykazała, że takie potęgi w Polsce nie istnieją, wykazała ponadto, że społeczeństwo polskie jest rozbite, zwłaszcza na prawym odcinku, i że każdy z obozów, któryby chciał z udziałem sił społecznych jakąś pozytywną dla kraju robotę wykonać, zmuszony jest szukać sprzymierzeńców. Własne jego siły są niewystarczające."

Szkolnictwo wyższe wymaga przebudowy

Poznań, 21. 12.

(zb) W ciągu ostatnich dziesięciu lat przyzwyczailiśmy się do pojęcia kryzysu. Z pośród wielu przeżywanych wstrząsów, najcięższy z nich: kryzys gospodarczy na szczęście już pozostał poza nami. Jednakże w innych dziedzinach życia pozostają poważne strukturalne anomalie w całej pełni zasługujące na nazwę kryzysów.

Tak naprzykład zupełnie poważnie mówi się dziś w Polsce o kryzysie szkolnictwa wyższego. W poprzednich latach wiązano z tym słowem fałszywe twierdzenie o nadprodukcji inteligencji. Obecnie popyt na pracowników z wyższym wykształceniem wzrósł do tego stopnia, że w wielu dziedzinach narzeka się już na brak fachowców. Pomimo tego daje się wyczuwać niezadowolenie ze stanu przygotowania ich do pracy zawodowej. Bywa ono silnie uzewnętrznione nawet wśród sfer profesorskich.

U podstaw tego niezadowolenia leży z całą pewnością niemożność stosowania w szkole wyższej tradycyjnych metod nauczania, opartych na ścisłej i nieustającej przez cały czas studiów współpracy profesora z uczniami.

Nie trzeba chyba dowodzić, że do osiągnięcia takiej współpracy niezbędny jest jeden podstawowy warunek: profesor musi mieć dokoła siebie tylko nieliczne grono wychowanków. Tak na przykład w niemieckich politechnikach na jednego profesora przypada przeciętnie około 15 studentów. Nasze uczelnie są natomiast pod tym względem w bardzo trudnym położeniu. — Niedawno opublikowano, że w Politechnice Warszawskiej w bieżącym roku szkolnym na jednego profesora przypada aż 75 uczniów. Przeciętna dla całej Polski na rok 1934-35 wynosiła 61.

Do powstania tak nienormalnej struktury przyczynił się przede wszystkim ogromnie szybki rozwój naszego szkolnictwa wyższego. W roku 1910-11 na ziemiach polskich studiowało 15.992 akademików. W ciągu 26 lat liczba ta wzrosła trzykrotnie, osiągając w r. 1936-37 aż 48.262. Trudności materialne sprawiły, że ani liczba katedr ani liczba szkół nie wzrosły w tym samym stopniu.

Jesteśmy obecnie świadkami niezwykłego rozrostu liczbowego poszczególnych środowisk akademickich. W Warszawie w roku 1936-37 znajdowało się 20.107 akademików, a więc ilość zupełnie wystarczająca do utworzenia osobnego, choć niewielkiego miasta. We Lwowie było w tym czasie 9,230 słuchaczy, a w Krakowie 7.821. Z pośród szkół wybija się nadmiernie wielką liczebnością Uniwersytet Józefa Piłsudskiego, liczący w tym roku 8.903 słuchaczy.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że wzrost liczby studentów był całkowicie usprawiedliwiony ciągle niezaspokojonym zapotrzebowaniem. Co więcej, zdolność produkcyjna wielu szkół, w pierwszym rzędzie politechnik i szkół medycznych, została już dawno wyczerpana, tak że stoimy obecnie przed koniecznością ponownego powiększenia liczby studiujących.

Realizowanie tego postulatu na drodze rozbudowy i tak już nadmiernie rozrośniętych uczelni byłoby i niemożliwe i niecelowe. To też oczekuje się dziś, że rozwój szkolnictwa wyższego pójdzie obecnie po linii tworzenia nowych uczelni w miastach, które nie posiadają dotąd szkół wyższych.

W dalszej perspektywie nastąpi niewątpliwie pewne odciążenie najbardziej zatłoczonych dotychczasowych ośrodków na rzecz leżących w ich sąsiedztwie miast średniej wielkości. Będzie to doniosły krok naprzód w realizowanej dziś akcji wszechpolskiej kultury.

Poznańskie karmelitanki w Wilnie

Grupa karmelitanek z Poznania w liczbie 11 wyjechała do Wilna. celem założenia tam fundacji poznańskiego klasztoru karmelitanek. Siostry odjechały w towarzystwie generała zakonu karmelitanek, przybyłego w tym celu z Rzymu.

Tragiczny wypadek

Bukareszt, 21. 12. (PAT)

W jednym z nocnych dancingów bukaresztu wydarzył się wczoraj wypadek, który wywarł wielkie wrażenie w szerokich kołach stolicy Rumunii. Kuzynka znanego polityka rumuńskiego panna Lahovary zapalając papierosa przez nieostrożność podpaliła własną suknię, która mimo natychmiastowej pomocy obecnych cała została objęta płomieniami. Ciężko poparzoną p. Lahovary odwieziono do szpitala. Płk. Vulturescu szef sztabu 2-go korpusu armii, który towarzyszył p. Lahovery popełnił samobójstwo.

Sezon nagród literackich

Korespondencja własna „Nowego Kuriera".

Paryż, w grudniu.

Nagrody literackie zajmują w Paryżu poczesne miejsce w końcu każdego roku kalendarzowego. Świat literacki, artystyczny, dziennikarski i szeroka publiczność żywo interesują się losem nagród, przyznawanych przez instytucje oficjalne, pół-oficjalne lub też prywatne. Jeśli najpoważniejszą pozycję wśród nagród literackich zajmuje nagroda Akademii Francuskiej, to najpopularniejszą jest bezsprzecznie „Prix Goncourt". Posiedzenie dziesięciu akademików, Goncourtów" jest wydarzeniem niezwykłym Wśród tłumu zainteresowanie dochodzi do zenitu, a pierwszy akademik wychodzący z posiedzenia jest oblężony przez ciekawych reporterów.

Tak to wygląda od strony publiczności. A u literatów? Jak się odbija sezon nagród na powodzeniu dzieł nagrodzonych? W roku ubiegłym, w godzinę po przyznaniu i ogłoszeniu nagrody Goncourtów wynik był już ogłoszony w Nowym Jorku w jednej z największych księgarni tamtejszych. Dzieła nagrodzone Prix Goncourt osięgają nakładu do 100.000 egzemplarzy, odznaczone Prix Femina — do 30.000 egzemplarzy, inne nagrody powodują wzrost pierwszego nakładu do 10.000 egzemplarzy. Tak, i sama nagroda, jeśli chodzi o wartość pieniężną, jest drobiazgiem w porównaniu z dochodem ze sprzedaży.

W roku bież. członków Akademii Goncourt spotka niespodzianka, podobna nieco do zeszłorocznej, kiedy to po raz pierwszy nagrodę otrzymał pisarz zagraniczny, Belgijczyk, Charles Plisnier. W tym roku z kolei nagrodę Goncourtów przyznano naturalizowanemu Francuzowi, Rosjaninowi z pochodzenia. Nazywa się Tarasoff, pracuje w paryskim magistracie, a pisuje pod pseudonimem Henri Trovat. Od najmłodszych lat Troyat czuł pociąg do literatury i do poezji, zapewne dlatego otrzymał posadę.... w buchalterii.

Henri Troyat urodził się w Moskwie, ale już w dziewiątym roku życia przyjechał z rodzicami do Paryża, uciekając przed zarazą bolszewicką. W roku 1935 wydał swoją pierwszą powieść „Faux Tous", która uzyskała wówczas nagrodę. Napisał jeszcze szereg dzieł, a obecną nagrodę zawdzięcza utworowi „L'Araignée" (Pająk), w którym analizuje żywot człowieka przewrażliwionego, odczuwającego znacznie głębiej, niż przeciętny śmiertelnik, codzienne przeciwności losu.

Drugi z grudniowych laureatów, Pierre - Jean Launay, uzyskał aż dwie nagrody równocześnie. Trzeba zresztą przyznać, że miał wiele szans, bo prawie wszędzie uzyskał przynajmniej część głosów. W rezultacie otrzymał nagrodę „Théophraste Renaudot" oraz „Prix des Deux Magots" za utwór „Leonie la bienheurese". Z zawodu Launay jest dziennikarzem, kierownikiem działu literackiego w wielkim dzienniku paryskim „Paris - Soir". Poprzednio był kierownikiem drukarni i pracował w dziale ogłoszeń Havasa. Już jego pierwsza powieść „La Maitre du Logis" wróżyła ciekawą karierę.

W tym roku powstała w Paryżu nowa nagroda, zupełnie oryginalna. Składa się na nią skrzynia najlepszego wina burgundzkiego, ofiarowana przez Komitet Propagandy Wina. Skład jury tej nagrody jest zmienny. Należą doń dzienikarze, którym pisma poleciły napisać sprawozdanie z posiedzenia Akademii Goncourtów. Nowa nagroda nazywa się Prix de la Table Ronde. Pierwszym laureatem został Jacques Perret dzięki powieści satyrycznej „Ernest - le - Rebelle", którą niedawno film spaczył niemiłosiernie.

Paryżanie przejmują się bardzo losem nagród literackich wszelkiego autoramentu, a jest ich tu bez liku, ale największą popularnością cieszą się: nagroda Akademii Francuskiej, Prix Goncourt, Prix Femina, Interallie i Théophraste - Renaudot. To są nagrody, którymi interesuje się inteligencja, dla szerszej publiczności zaś istnieją trzy „Grand Prix": za najlepszą powieść sentymentalną, popularną i sensacyjną.

M. S.

Usprawnienie szlaków komunikacyjnych stolicy



Na zdjęciu: rzut oka na nową wielką arterię komunikacyjną, łączącą śródmieście stolicy z Żoliborzem i Bielanami w prostej linii przez ul. Bonifraterską, której uroczyste otwarcie odbyło się w obecności burmistrza m. Kowna min. Merkysa w dn. 14. bm.

Surowe kary za słuchanie audycji stacji zagranicznych

Berlin, 21. 12.

Naczelne kierownictwo niemieckiego radia opracowało projekt ustawy wzorowany na ustawie sowieckiej o zakazie słuchania zagranicznych stacji nadawczych. W umotywowaniu ustawy podkreślono, że każdy obywatel niemiecki winien słuchać przede wszystkim własnych stacji, a zagranicznych tylko tych, których programy nie stoją w sprzeczności z ideologią narodowo-socjalistyczną.

W myśl ustawy wolno więc będzie słuchać w Niemczech stacji włoskich, Hiszpanii powstańczej itd. Kategorycznie natomiast zabronione i surowo karane będzie słuchanie stacji sowieckich oraz amerykańskich. Z audycji angielskich dopuszczone być mają tylko audycje o charakterze naukowym lub rozrywkowym.

Czego oczekują urzędnicy od Sejmu

Poznań, 21. 12.

W związku z rozpoczęciem prac parlamentarnych nad budżetem państwowym 1938/39 rozwinęły organizacje, zrzeszające urzędników i pracowników państwowych żywą działalność, celem przeprowadzenia szeregu postulatów, o zrealizowanie których zabiegają już od dłuższego czasu. Postulaty te streszczają się w pięciu następujących punktach: 1. zniesienie podatku specjalnego, 2. przywrócenie dodatków rodzinnych, 3. wprowadzenie dodatków za wysługę lat, 4. zwrot wpisów szkolnych, 5. polepszenie pomocy lekarskiej. Niektóre z tych postulatów znalazły oficjalne uznanie Szefa Rządu i na wiele miesięcy przed sesją budżetową były również referowane ministrowi Skarbu, który przyobiecał je rozpatrzeć przed wniesieniem projektu preliminarza budżetowego do Sejmu.

Tymczasem w ustawie skarbowej na okres 1939/40 rząd zaprojektował dla celów równowagi budżetowej przedłużenie do dnia 31. III. 1940 roku poboru podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Wbrew kilkakrotnym zapowiedziom nie wystąpiono do tej pory z zasadniczą reformą ustawodawstwa uposażeniowego, symbolicznie tylko zaznaczając swoją troskę o poprawę doli pracowników państwowych. Zdaniem kół urzędniczych, z takiego postawienia sprawy wynika, że problem urzędniczy zajmuje jedno z ostatnich miejsc. Organizacje urzędnicze liczą, że Sejm inaczej oceni znaczenie i przyspieszy rozwiązanie tego problemu. Zwłaszcza oczekują tego od tych posłów, którzy weszli do Sejmu z ramienia Pracowniczego Komitetu Wyborczego.

Nowy most w Płocku na Wiśle



Most legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płocku na Wiśle, który został poświęcony i oddany do dyspozycji 13-go grudnia.

Ciano w Budapeszcie

Budapeszt, 21. 12. (PAT).

Przybył tu włoski minister spraw zagr. hr. Ciano, powitany uroczyście przez przedstawiciela regenta, gen. Jany, ministra spraw zagran. hr. Csaky, członków rządu oraz przedstawicielstwa dyplomatyczne Włoch, Niemiec, Japonii, Jugosławii i gen. Franco.

Min. Ciano towarzyszą ambasador Buti, minister pełnomocny Vitetti oraz szereg wyższych urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagr., a także poseł węgierski w Rzymie baron Villani.

Przed południem min. Ciano złożył wieniec na pomniku poległych żołnierzy oraz złożył wizyty premierowi Imredy i ministrowi Csaky. W południe min. Ciano był przyjęty na audiencji przez regenta Horthy'ego, po czym regent z małżonką podejmowali go śniadaniem.

Straszna katastrofa w kopalni

Montreal, 21. 12. (PAT).

W miejscowości Sydney Ninas w prow. Nowej Szkocji zginęło w katastrofie kopalnianej 14 ludzi, ciężko rannych wydobyto około 50, a kilkudziesięciu było lżej pokaleczonych. Powodem katastrofy było urwanie się kabla, na którym spuszczano w głąb szybu, idącego daleko pod wody oceanu Atlantyckiego, kilkadziesiąt wagoników, w których 200 robotników jechało do pracy. Po urwaniu się kabla wagoniki zaczęły posuwać się z szaloną szybkością tak, że wyskakiwanie w wąskim szybie równało się kalectwu, a conajmniej potłuczeniu. Wielu jednak górników wyskakiwało. Im później ktoś się zdecydował, tym drożej za to płacił. W końcu po zjechaniu około 10.000 stóp w głąb wagoniki się wykoleiły i zamieniły w stos połamanych desek i pogiętych sztab, a jadący nimi zostali zmiażdżeni. Dla mieszkańców miasteczka wiadomość była tym straszniejsza że robotnik. tych przed zjechaniem w głąb żegnano ze specjalną radością. Jechali oni bowiem do pracy, aby zarobić na wydatki świąteczne i zarząd kopalni w tej intencji przyjął na ten okres większą ilość górników niż zwykle, dając pierwszeństwo ludziom żonatym i mającym dzieci. W kopalni tej pracuje wielu Polaków, lecz wśród nazwisk zabitych nie ma ani jednego nazwiska polskiego, możliwe, że są wśród rannych.

Katastrofa ta jest jedną z większych w koloniach węgla Kanady.

Śmierć na przejeździe

Czerniowce, 21. 12. (PAT).

Na przejeździe kolejowym około stacji Ovidiu w Dobrudzy pociąg wpadł na samochód osobowy. Znany miejscowy przemysłowiec poniósł śmierć na miejscu, a dwie towarzyszące mu osoby zostały ciężko ranne.

Magistrackie szczury

Przemyśl, 20. 12.

Kupiec mączny Klang, posiadający swój skład i sklep naprzeciw gmachu Zarządu Miejskiego w Przemyślu, złożył odwołanie do urzędu wojewódzkiego w Lwowie przeciw zarządzeniu zarządu miejskiego w Przemyślu zamiany żelaznych żaluzyj na kraty. Pan Klank swój sprzeciw uzasadnił koniecznością pozostawienia żaluzyj żelaznych z powodu stałych ataków szczurów, gnieżdżących się w pewnej ubikacji gmachu magistrackiego. Sprzeciw p. Klanga został uwzględniony.

Zwariowała po stracie krowy

Jarosław, 20. 12.

Przejeżdżający przez Kruhel Pawłosowski ciężarowy samochód przejechał krowę, która była własnością M. Podolcowej. Zmasakrowana krowa zginęła. Podolcowa tak przejęła się tym wypadkiem, że zwariowała.

Tragiczne skutki zatrucia

Gębice, 20. 12.

W Gębicach na Pomorzu rodzinę Łukowskich dotknął silny cios. Po zjedzeniu starego mięsa zmarła w strasznych męczarniach 7-letnia córeczka, matka zaniewidziała, stan ojca jest groźny.

Jak przeprowadzimy walkę z przemytnictwem

Poznań, 21. 12.

Straż Graniczna strzeże granic Polski od strony zachodniej i południowej. Przemytnictwo zwalcza ona jednak nie tylko na samej granicy i w pasie granicznym, ale również na całym terenie Polski, dzięki umiejętnie rozbudowanej sieci służby informacyjnej. Zdarza się często, że towar, który przeniknął przez granicę do środka kraju zostaje przychwycony przez egzekutywę Straży Granicznej już w trzecich rękach, u sprzedawców, jawnie go odsprzedających.

Największe nasilenie przemytu odbywa się w miesiącach wiosennych i letnich, kiedy pokryte liściem drzewa na „zielonej granicy" osłaniają przekradających się przemytników. Białość zimy ułatwia bowiem obserwację strażnikom.

Przemycane z zagranicy towary są bardzo rozmaite, to też podamy jedynie liczby towarów, objętych u nas ustawami monopolowymi, jakie przytrzymała Straż Graniczna od chwili jej powstania w roku 1928 do pierwszej połowy roku bieżącego.

Na pierwszym miejscu znajdują się napoje alkoholowe w ilości 54.602 kilogramów. Drugie miejsce zajmuje sacharyna 47.540 kg. Następnie idą zapalniczki, których przyłapano w ciągu ub. 10-lecia 121.963 sztuk. Tytoniu, papierosów i cygar wpadło w ręce straży granicznej 50.144 kg., kamieni do zapalniczek 1.892 kg.

Co do innych towarów podamy liczby z czterech ostatnich lat. Artykułów spożywczych wykryto i przychwycono 305.000 kg., wyrobów tekstylnych 53 tysiące kg., galanterii metalowej 43.000 kg., wyrobów jedwabnych 2.330 kg., eteru 8.204 kg., rowerów 1.677 sztuk.

Niektóre artykuły przemycane są do Polski dorowczo. Tak było z włoskimi pomarańczami i cytrynami podczas wojny Italo - Etiopskiej, kiedy Polska przystąpiła do sankcyj przeciwwłoskich. Ponieważ owoce te przemycano z Niemiec, na tej granicy działalność Straży Granicznej dawała najlepsze wyniki. To samo było z przemytem pieprzu z Czechosłowacji, przedostającego się do nas poprzez dawną granicę z tym krajem.

W roku 1936 przytrzymano przemytu za 1.803.860 zł., udowodniono za 1.394.950 zł., osób zatrzymano z przemytem 20.627. W roku 1937 przytrzymano przemytu za 1.495.700 zł., udowodniono za 3.084.130 zł., razem za 4.579.830 zł., osób z przemytem zatrzymano 15.823.

W przeciągu pierwszego półrocza roku bieżącego przytrzymano przemytu za 773.440 zł., udowodniono przemytu za 2.831.130 zł. Osób z przemytem zatrzymano 6.432.

Ogólna liczba przemytu, przytrzymanego przez straż graniczną w ciągu jej 10-letniej działalności, wynosi 38.963.110 zł., udowodniono 22.571.200 zł, co razem wynosi 61.534.310 zł, liczba osób zatrzymanych z przemytem wynosi 135.286. Ponieważ ta pożyteczna służba zwalcza w strefie i pasie granicznym nie tylko przemytnictwo, ale i bezprawne tam wałęsanie się, dezercję, bandytyzm, kłusownictwo oraz inne przestępstwa, liczba zatrzymanych, poza przemytnikami, wyniosła od 1928 r. do połowy br. 85.582 osób. **M. G.**

Z winy endecji - w Krakowie rządzić będą socjaliści i żydzi

Organ krakowskich kół katolickich opozycyjny „Głos Narodu" pisze:

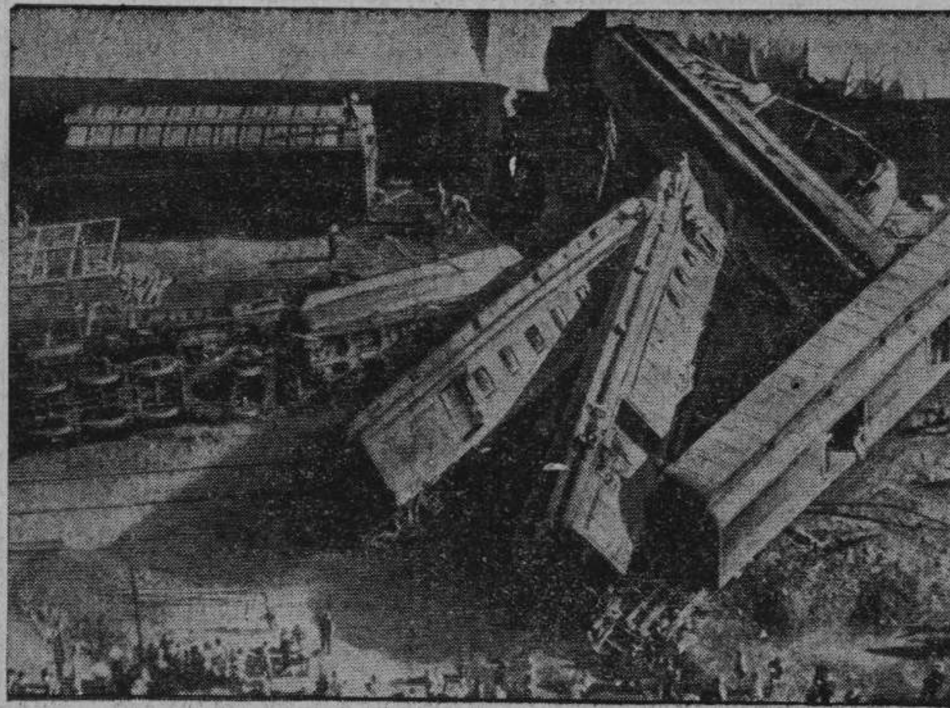
„Już z końcem października wiedzieliśmy, że jeśli żywioły polskie i chrześcijańskie rozdzielą się, to zwycięstwo przypadnie socjalistom i żydom. Należało je więc skupić. I tę próbę podjęły czynniki katolickie nie zaangażowane partyjnie. Niestety, Stronnictwo Narodowe z góry odrzuciło porozumienie. To zadecydowało o wyniku wyborów."

Z winy endecji zwyciężyli socjaliści i żydzi, zdobywając w „polskim Rzymie" 37 mandatów na 72.

„Głos Narodu" nareszcie dostrzegł ciemne strony partyjnictwa:

„Zwycięstwo socjalistów i żydów bije obuchem w tępotę partyjnictwa, które w decydujących momentach chce „liczyć" swoich zwolenników, lub myśli o swoich zyskach. Niechże tak dalej „liczy" partyjnictwo swoje siły, i niech rachuje swoje „zyski"! Może przestanie tej zabawki, gdy z ratusza spłynie na miasto czerwona chorągiew z emblematem gwiazdy żydowskiej. Dopiero wtedy zrozumieją, że na atak generalny socjalizmu i żydostwa odpowiadać trzeba generalnym atakiem wszystkich Polaków i chrześcijan zjednoczonych w jednym froncie"

Szczęście w nieszczęściu



Ekspress Missouri — Pacyfik wykoleił się w Teksasie w pobliżu miasta Austin. Lokomotywa i kilka wagonów wypadły z szyn i zburzyły magazyn bawełny, przyczym jednak jakby cudem tylko 4 osoby odniosły obrażenia.

Francja gotowa do wojny
w obronie swych ziem i sojuszników

Paryż, 21. 12. (PAT)

Izba Deputowanych uchwaliła wczoraj budżety ministerstw spraw zagranicznych i marynarki.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos minister Bonnet, podkreślając na wstępie, iż ententa francusko - brytyjska stanowi fundament polityki francuskiej, przy czym dodał, że w razie niesprowokowanej agresji wszystkie siły Francji na lądzie, morzu i w powietrzu zostaną niezwłocznie skierowane na obronę Wielkiej Brytanii.

W sprawie ostatniej wizyty ministra von Ribbentropa w Paryżu, min. Bonnet zwrócił uwagę na doniosłość uregulowania nieporozumień pomiędzy Francją i Niemcami z punktu widzenia pokoju europejskiego.

Z tą samą dobrą wolą Francja przystępuje do zagadnień francusko - włoskich. Min. Bonnet oświadczył, że na skutek francuskiej interwencji dyplomatycznej w Rzymie zakomunikował, iż manifestacje w parlamencie włoskim nie reprezentują jego polityki, które to oświadczenie Francja przyjęła do wiadomości. Min. Bonnet podkreślił z całym naciskiem, iż **Francja nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne ani w Europie, ani w koloniach, zaś wszelka próba zrealizowania tego rodzaju pretensyj mogłaby doprowadzić jedynie do konfliktu zbrojnego.**

Rolnictwo wyszło ze swego ghetta

Warszawa, 21. 12.

Przemawiając na walnym zgromadzeniu Związku Izb i Organizacji Rolniczych, jakie odbyło się w ubiegłym tygodniu w Warszawie, powiedział m. in. prezes Związku, poseł Piotr Sobczyk, następująco:

„Jednym momentem, który ma już nie prawo, ale obowiązek zarejestrować na korzyść naszej instytucji — jest zdobycie właściwego stanowiska dla reprezentacji rolnictwa przy pracach natury ogólno-gospodarczej. Jeszcze niedawno byliśmy spychani do swego rodzaju rolniczego ghetta. Przedstawiciele rolnictwa byli zapytywani czasami przez władze państwowe w zakresie zagadnień ściśle rolniczych. W innych sprawach zabierali głos delegaci instytucji bankowych, przemysłowych, rzemieślnicze, robotniczych, urzędniczych, tylko nie ci, którzy posiadali zaplecze przeważającej części narodu. Nie chciano z nami rozmawiać tak, jak nie mówi się z dziećmi o sprawach poważnych, chociażby ich samych bezpośrednio dotyczących. Według powszechnej opinii, byliśmy do tego typu rozmów nieprzygotowani. Obecnie jesteśmy uczestnikami prac dotyczących: traktatów, handlu zagranicznego, rynku wewnętrznego, kredytu, reglamentacji cen i wszystkich innych przejawów ogólno - gospodarczych. **Jesteśmy partnerem rzemiosła, handlu i przemysłu dużego kalibru.**"

Członkowie Kom. Państw. ocen masła i serów

Warszawa, 21. 12.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia wykonawczego o państwowej ocenie masła i serów, minister rolnictwa powołał do życia komitet państwowych ocen masła i serów, mianując przewodniczącym komitetu prof. dr. Wacława Dąbrowskiego ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a wiceprzewodniczącym — dr. Eugeniusza Pianowskiego.

Ponadto ustalony został skład członków komitetu, na których — poza wymienionymi — powołano: dyr. Bolesława Tomczykowskiego ze związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych, inż. Tomasza Dziamę, dyr. związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich w Warszawie, dr. Tadeusza Rylskiego, kierownika stacji badania masła we Lwowie i inż. Jana Cesulę, dyr. państwowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie.

W styczniu 1939 r. odbędzie się pierwsze zebranie komitetu państwowych ocen masła i serów, na którym ustalony zostanie program prac komitetu. Powołanie do życia komitetu państwowych ocen masła — serów czyni zadość życzeniom zainteresowanych sfer gospodarczych, które niejednokrotnie występowały z wnioskami w sprawie unormowania ocen masła i serów.

Jednocześnie z rozpoczęciem prac komitetu, system dobrowolnych ocen masła i serów zastąpiony zostaje przymusowym udziałem w ocenach, przeprowadzonych pod nadzorem komitetu, któremu podlegać będą zakłady mleczarskie, przerabiające rocznie najmniej 110 tys litrów mleka na masło lub 55 tys. litrów na sery. (ISKRA)

Urzędnicy piszą swoje pamiętniki

Redakcja „Życia Urzędniczego" rozpisała konkurs na „Pamiętnik Urzędnika". Każdy urzędnik, zrzeszony i niezrzeszony ma prawo stanąć do konkursu, byle szczerze przedstawił w pamiętniku fragmenty swego życia tak, aby odbił się w nich duch przeżywanej epoki, tj. pierwszego trzydziestolecia 20-go wieku.

Za najlepsze prace zostaną przyznane 4 nagrody, pierwsza w wysokości 300 zł.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 kwietnia 1939 r.

Pierwsza śmiertelna ofiara mrozów

W Będzinie znaleziono na ulicy Podjazie trupa starszej kobiety. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że zmarłą jest Franciszka Osińska, wdowa, która ostatnio chorowała na nerwy. Wyszła ona w nocy na ulicę, ulegając atakowi nerwowemu i błądziła nad Brenicą. Zmęczona upadła na ulicy i zamarzła.

Zasiłki przedświąteczne

Zgodnie z ogólną tendencją przyśpieszenia zasiłków świątecznych w formie pożyczek zwrotnych, lub bezzwrotnych, Fundusz Pracy już sprawę tę załatwił, ustalając wysokość zasiłku procentowo w stosunku do uposażeń; największy procent, a więc 50 procent przypadł uposażeniom najniższym. Zasiłki otrzymają tylko ci pracownicy, którzy przepracowali conajmniej pół roku.

Potomek Szekspira - włamywaczem

W tych dniach toczył się w Londynie niezwykle ciekawy proces. Przed sądem stanęła 50-letnia kobieta i jej syn, oskarżeni o zabicie Wilfreda Jerzego Harta. W toku rozprawy liczni świadkowie stwierdzili, że oskarżeni działali w obronie koniecznej; wróciwszy bowiem z miasta zastali w swym mieszkaniu obcego człowieka, zajętego plądrowaniem mieszkania. Hart rzucił się na właścicieli mieszkania, którzy w obronie własnej zadali mu szereg ciosów i ran, w wyniku których włamywacz zmarł. Sąd uniewinnił oskarżonych.

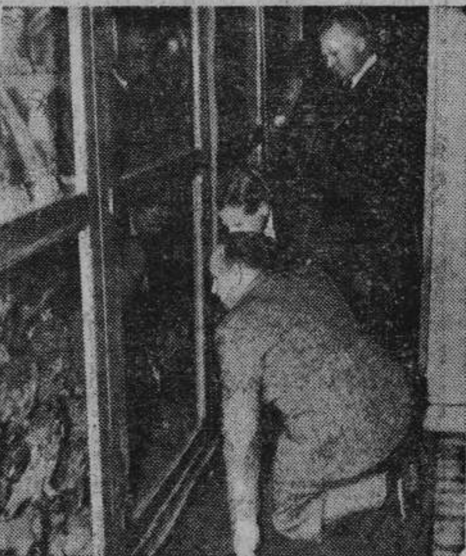
Najsensacyjniejszym momentem było zeznanie matki zabitego, która na podstawie dokumentów wykazała, że syn jej był w prostej linii potomkiem Szekspira, i jak oświadczyła matka ze łzami w oczach, „odziedziczył po swym przodku jego nieokiełznany temperament".

Uratowany w ostatniej minucie życia

Do chorej 36-letniej kobiety, która walczyła ze śmiercią, przybył lekarz dr. Belam, który w karetce pogotowia przywiózł t. zw. stalowe płuco. Karetka pędziła przez ruchliwe ulice Londynu z szaloną szybkością, nie zważając na sygnały świetlne. Jak szalone było tempo i jaką zwracało uwagę świadczy fakt, że po drodze numer auta zapisało 16 policjantów.

Momentalnie po przybyciu do konającej pacjentki lekarz zastosował stalowe płuco, którego użycie dało błogosławione wyniki. Po 15 minutach lekarz stwierdził, iż pacjentkę będzie już można odwieźć do szpitala, celem poddania jej dalszym zabiegom.

Min. Frank w Białowieży



W dniach 17 i 18 bm. minister Sprawiedliwości Rzeszy dr Frank bawił w towarzystwie wiceministra Chełmońskiego i członków delegacji niemieckiej w Białoweży. — Na zdjęcu — min. Frank i wicemin. Chełmoński w Muzeum Białowieskim oglądają kom delegacji niemieckiej w Białowieży. — skiej.

Uwagi po wyborach ")

Poznań, 21. 12.

Od jednego z bliskich nam przyjaciół otrzymaliśmy poniższe uwagi.
Red.

(W. B.) Prasa „narodowa" w Poznaniu upaja się już trzeci dzień rezultatem niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu i podkreśla, że zdobycie większości w Radzie Miejskiej jest największym do tej pory sukcesem Stronnictwa.

Istotnie. Ostatnie wybory samorządowe w Poznaniu dały nadspodziewanie Stronnictwu Narodowemu znaczną większość. Powiedziałbym nawet, że sukces niedzielny zaskoczył Stronnictwo, i prasa „narodowa" musi obecnie szukać na gwałt takiego „uzasadnienia" sukcesu, aby dla czytelnika było jasne, że nie był on **wypadkową** różnych czynników, ale wyłącznie zasługą Stronnictwa.

Pomijając ten naiwny i obliczony na czytelników sposób tłumaczenia sukcesu wyborczego — prasa Stronnictwa Narodowego zdaniem moim — słusznie stwierdza, że Narodowa Demokracja zdobyła większość przede wszystkim dlatego, ponieważ zabrała się do roboty „porządnie, z odwagą i energią". Stronnictwo Narodowe poszło do wyborów miejskich pod wyraźną firmą **polityczną** i takie postawienie sprawy było — moim zdaniem — **taktycznie** trafne i zapewniło — abstrahując od innych czynników — Stronnictwu Narodowemu **przewagę** we walce wyborczej, zapewniając mu **dyscyplinę, jednolitość kierownictwa i sprężystość działania** tj. te czynniki, które rozstrzygają o zwycięstwie wyborczym.

Ponadto niemałą rolę w akcji wyborczej odegrała, jeśli chodzi o Stronnictwo Narodowe, **potrzeba rewanżu i odegrania się w oczach społeczeństwa.**

Od wielu lat Stronnictwo Narodowe odsunięte jest od bezpośredniego wpływu na sprawy publiczne.

Taki stan rzeczy dla partii, która od kilku lat powtarza swoim członkom, że lada dzień obejmie władzę w Państwie, długo trwać nie może. „Czekanie" demoralizuje członków partii i powoduje wewnętrzny rozkład organizacji. Rządzenie jest rzemiosłem. Rządzenie państwem nowoczesnym jest umiejętnością niezmiernie złożoną, wymagającą ćwiczeń, praktyki i stałego kontaktu z rządzeniem. Znane wypadki z ostatnich kilku miesięcy, a więc załatwienie przez Rząd sprawy litewskiej, i Śląska Cieszyńskiego po myśli postulatów polskiego nacjonalizmu i polskiej racji stanu, a dalej postępujące powoli, ale stale **uświadomienie społeczeństwa** polskiego o **konieczności zjednoczenia całego narodu,** nie dla jakichś celów partyjnych, ale dla wielkich zadań i celów, jakie stoją przed Polską — nie tylko nie przybliżyły Stronnictwa Narodowego do jego głównego celu politycznego (objęcie władzy w Polsce), ale przeciwnie, **pogorszyły** jego dotychczasowe położenie oraz szanse polityczne i **narzuciły mu taktykę defensywną,** cofania się. Hasło rzucone przez Naczelnego Wodza o konieczności zjednoczenia się wszystkich zdrowych i czynnych sił w narodzie — nie pozostało bez echa i rozwija się w społeczeństwie, wbrew temu co mówią ludzie złej woli lub małej wiary.

Wstrzymanie się Stronnictwa Narodowego od udziału we wyborach do izb ustawodawczych, bojkot wyborów, a z drugiej strony znakomita frekwencja społeczeństwa i bezwzględne zwycięstwo Obozu Zjednoczenia Narodowego we wyborach do Sejmu i Senatu zamknęły Stronnictwo Narodowe **na najbliższe pięć lat** w ślepej uliczce, bez wpływu na życie polityczne w Polsce.

Oto są drogi po których cofało się Stronnictwo Narodowe w ostatnim dwunastoleciu. Stronnictwo Narodowe zagrożone **w swoim istnieniu** i pod groźbą dalszego rozkładu **musiało** zamanifestować swoje istnienie. Nie mogąc tego uczynić na terenie sejmu i senatu, uczyniło to przynajmniej **lokalnie,** przy wyborach do Rady Miejskiej. Dlatego na sukces niedzielny Stronnictwa Narodowego patrzeć należy jako na **akt samoobrony,** a nie jako akt ofensywy. Osobiście uważam, że „zwycięstwa" S. N. w niedzielnych wyborach do Rady Miejskiej w Poznaniu nie należy przeceniać. Sprawa ta po bliższym zbadaniu, a zwłaszcza przy porównaniu wyników wyborów w innych miastach traci dużo z pierwszego wrażenia i potwierdza, że wyżej wypowiedziany sąd o cofaniu się wpływów S. N. w rozmiarach ogólnopaństwowych jest słuszny i trafny i że sukces S. N. w Poznaniu jest sprawą czysto lokalną, w pewnej mierze przypadkową. Utarła się już w całej Polsce opinia, że Poznań tak jak za czasów Chrobrego był Piemontem Państwa Polskiego, tak od czasów Powstania Nowego Państwa Polskiego jest „Piemontem" endeckiego kołtuństwa Spółki Akcyjnej i ani rusz. Opinia ta, moim zdaniem jest jednak niesłuszna, nawet po niedzielnych wyborach. Prasa Stronnictwa Narod., która w Poznaniu jest b. silna i dobrze zorganizowana — zapowiadała niebywałą frekwencję przy wyborach samorządowych. Tymczasem frekwencja ta „wypracowana do ostateczn. granic wyniosła zaledwie 59 proc., podczas gdy przy niedawnych wyborach sejmowych głosowało (bez endecji, bo ta robiła bojkot) 55 proc. Ponieważ w niedzielę przeszło 40 procent uprawnionych do głosowania wogóle nie brało udziału, „zwycięstwo" Stronnictwa Narodowego ma też swoją słabą stronę.

Oprócz wymienionych — pozytywnych — czynników niedzielnego „sukcesu" Stronnictwa Narodowego w Poznaniu — istniały równie ważne czynniki **negatywne,** a przede wszystkim **błędna taktyka Narodowego Obozu Pracy Samorządowej.**

Zakłady graficzne muszą prowadzić „księgi druków"

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 96 z 12. bm. ukazało się rozporządzenie, ustalające wzór **„księgi druków",** jaką w myśl prawa prasowego powinien prowadzić każdy zakład graficzny (drukarnia) począwszy od dnia 1 stycznia 1939 r. Księga druków musi być przez Starostwo Grodzkie poświadczona.

Po 1 stycznia Starostwo Grodzkie będzie przeprowadzało kontrolę w drukarniach, celem sprawdzania, **czy każdy zakład graficzny posiada zarządzającego** i czy prowadzi się wspomnianą **księgę druków,** jak tego wymagają art. 10, 11 i 12 prawa prasowego.

Kronika policyjna

— Popełnił samobójstwo. W dniu 19 bm. w godzinach wieczornych Jakub Przybylski, zam. przy ul. Ułańskiej 2 popełnił samobójstwo przez powieszenie. Lekarz pogotowia rat. (66-66) stwierdził zgon. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

— Umysłowo chora nie wróciła do domu. Dnia 19 bm. o godz 13 Maria Krzeszczuk, zam. przy ul. Ks. Skorupki działka 25, zgłosiła, że w dniu 16 bm. oddaliła się z domu jej córka umysłowo chora Zofia Krzeszczuk, lat 22 i dotychczas nie powróciła. Rysopis: wzrost 155 cm., szczupła, włosy ciemno blond, oczy niebieskie, twarz okrągła, cera śniada, ubrana w suknię czerwoną, swetr granatowy, pończochy brązowe, płaszcz letni koloru siwego i półbuciki czarne sznurowane.

Komunikaty teatralne

— Teatr Wielki. Z powodu nagłej choroby p. Adama Raczkowskiego, kreującego jedną z głównych ról opery „Niziny", w dniu dzisiejszym odegraną zostanie operetka „Szczęśliwej podróży". Jutro w czwartek po południu o godz. 17 śliczna bajka pt. „Grześ i Jędruś u króla Bandziocha" z muzyką Fr. Lehara. Proście więc dziatki waszych rodziców, by kupili wam jaknajprędzej bilety do Teatru Wielkiego, które po cenach popularnych nabyć można w firmie A. Szejbrowski, ul. Pierackiego 20. Bajkę uzupełni ładny balet pt „Wieszczka lalek". Orkiestra pod dyrekcją kapelm. W. Buchwalda. Reżyserują pp.: Sendecki i Statkiewicz. Dekoracje projektował Z. Szpingier.

— Teatr Polski. W środę „Tekla", ciekawa sztuka J. Kossowskiego. W czwartek ostatnie przedstawienie w okresie przedświątecznym „Ich czworo" G. Zapolskiej. W piątek i sobotę przedstawienie zawieszone. Repertuar świąteczny zapowiada się niezwykle interesująco. W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się „Panna Coctail" St. Kiedrzyńskiego. Wieczorem zaś „Subretka" Dewala. W poniedziałek również dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych komedia Laszlo „W perfumerii", wieczorem „Subretka" Dewala, w której p. Berwińska wystąpi w roli tytułowej.

Hallo! Tu Radio

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
Środa, dnia 21 grudnia 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. — 15,00 Rozwiązanie zagadki historycznej dla młodzieży z dn. 18 listopada. 15,05 „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik południowy. 16,03 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Artura Wensko. 17.00 Pisarze współcześni o żołnierzu. 17,15 Koncert kameralny (z Krakowa). 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujemy": „Poświęcenie bez granic" — dyskusję zagai dialog Ireny Gombrowicz. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Opowieści o Chopinie: „Maria Wodzińska" — audycja w opracowaniu Karola Stromengera. Przy fortepianie Józef Turczyński. 21,45 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa — wygłosi ks. biskup dr. Józef Gawlina. 22,00 Hektor Berliox (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23,15 Patrz program Warszawy II.

Poznań. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Nasz koncert poranny (płyty). 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Nowe zdjęcia jeńców polskich — płyty. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Nowości z naszej płytoteki. 14,55 Wiadomości bieżące. 16,00 Przegląd prasy rolniczej. 18,10 Marsz weselny ze suity „Sen nocy letniej (płyty). — 18,15 „Kukiełki" felieton literacki Jana Sztaudyngera. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,00 Arie operowe w wykonaniu Romana Kawicza — tenor. Przy fortepianie Władysław Raczkowski. 22,20 „Z tygodnia na tydzień" (kabarecik literacki). 22,35 Muzyka popularna — płyty. 23,05 Zakończenie programu.

SŁUCHAMY ZAGRANICY.

18,30 Ryga. „Córka młynarza" — operetka. 20,00 Budapeszt II. Koncert symfoniczny. 20,30 Deutschlandsender. Utwory Nicolai'ego. 20,50 Praga. Koncert symfoniczny. 21,00 Rzym. „Tosca" — opera. 21,15 Bruksela franc. „Oblicza muzyki" — wykład z ilustracją muzyczną. 21,30 Stransburg. „La Nativite" — misterium. 21,30 Lille. Wieczór operetek. 21,45 Rennes. Koncert symfoniczny. 22,00 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 23,10 Droitwich. „Francesca da Rimini" — opera.

ROZMOWY ADWENTOWE.

Audycje radiowe, nadawane w okresie przedświątecznym, związane są nie tylko z zewnętrzną stroną świąt, ale również z ich duchową treścią. Odwieczna tęsknota za prawdą — szukanie jej od wieków przez ludzkość i wreszcie odnalezienie — oto temat rozmów adwentowych, jakie przeprowadzi przez mikrofon ks. biskup Józef Gawlina. Rozmowy te objęte tytułem „Na przyjście Pana" nadane zostaną w dniach 21 i 22 grudnia o godz. 21,45 oraz dnia 23 grudnia o godz. 21,00.

ROZMOWY ADWENTOWE
ks. biskupa Gawliny przez radio.

Audycje radiowe nadawane w okresie przedświątecznym związane są nie tylko z zewnętrzną stroną świąt, ale również z ich duchową treścią. Odwieczna tęsknota za prawdą — szukanie jej od wieków przez ludzkość i wreszcie odnalezienie — oto temat rozmów adwentowych, jakie przeprowadzi przez mikrofon ks. biskup Józef Gawlina. Rozmowy te objęte tytułem „Na przyjście Pana" nadane zostaną w dniach 21 i 22 bm. o godz. 21,45 oraz dnia 23 bm. o godz. 21.

TRANSMISJA Z OTWARCIA I POŚWIĘCENIA INWESTYCYJ FISOWYCH.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie inwestycyj dokonanych w Zakopanym w związku z mistrzostwami narciarskimi świata odbędzie się dn. 20 b. m. we wtorek.

W tym dniu oddane zostaną do dyspozycji wszystkie następujące większe obiekty: kolejka górska na Gubałówkę, stadion narciarski pod Krokwią, wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch, hotel turystyczny na Kalatówkach i kilkanaście nowowybudowanych ulic.

Przebieg tych uroczystości będzie nadany przez radio tego samego dnia na fali ogólnopolskiej od godz. 22,05 do 22,55.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 20 grudnia 1938 r.

Papiery procentowe

3% premiowa poż. inwest. I. em. 85—85,50 +
3% premiowa poż. inwest. II. em. 83,50 P.
4% pożyczka konsolidacyjna 66,— O.
5% państwowa pożyczka konwers. drobne odc. 67,— P.
4½% listy zast. złote w złocie przestemplowane Pozn. Ziem. Kred. (dawn. 4½% dolar. listy zast. w zł — 8.9141 zł za 1 dol.) 62.— +
4½% złot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 62,50 + średnie; 65,— O. drobne.
4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 54,— +

Akcje bankowe i przemysłowe.

Bank Polski 135—135,50 P.
Cegielski H. 45.— P.
Tendencja spokojna.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 20 grudnia 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l. owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Pszenica zdatna do przemiału	18,00—18,50
Żyto zdatne do przemiału	14,15—14,40
Jęczmień browarowy	16.75—17,25
Jęczmień 700—720 g/l.	16.50—17.00
Jęczmień 673—678 g/l.	15.75—16.25
Owies I. stand.	14,10—14,50
Owies II. stand.	13,50—14,00
Mąka pszenna wyc. 0—35%	35,50—37.50
Mąka pszenna gat. I. 0—50%	32.75—35.25
Mąka pszenna IA 0—65%	30.00—32.50
Mąka pszenna gat. II 35—65%	25.75—28.25
Mąka pszenna IIA 50—65%	23.25—24.25
Mąka pszenna gat. II 35—50%	28.75—29.75
Mąka pszenna gat. II 50—60%	24,25—25,25
Mąka pszenna gat. II 60—65%	21.75—22.75
Mąka pszenna gat. III 65—70%	17,75—18,75
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	25,50—26,25
Mąka żytnia gat. IA 0-55%	23,75—24.50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otręby pszenne średnie	9,50—10,50
Otręby żytnie stand.	10,50—11,50
Otręby jęczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	26,00—30,00
Groch zielony (Folger)	24,50—26,50
Łubin żółty	11,75—12,25
Łubin niebieski	10,75—11,25
Seradela	26,00—29,00
Rzepak ozimy	43,00—44,00
Rzepak jary	40,00—41,00
Siemie lniane	52,00—55,00
Mak niebieski	71,00—74,00
Gorczyca	40,00—43,00
Koniczyna czerwona 95—97%	100,00—105,00
Koniczyna czerwona surowa	70,00—85,00
Koniczyna biała	250,00—300,00
Koniczyna szwedzka	145,00—160,00
Koniczyna żółta odtłuszczona	58,00—65,00
Koniczyna żółta w łuskach	25,00—30,00
Przelot	60,00—65,00
Rajgras	68,00—75,00
Tymotka	33,00—40,00
Makuchy lniane w taflach	21,00—22,00
Makuchy rzepakowe w taflach	14,00—15,00
Ziemniaki jadalne	3,00— 3,50
Ziemniaki fabryczne za kg %	19—19½
Słoma pszenna luzem	1,50— 1,75
" pszenna prasowana	2,25— 2,75
" żytnia luzem	1,75— 2,25
" żytnia prasowana	2,75— 3,00
" owsiana luzem	1,50— 1,75
" owsiana prasowana	2,25— 2,50
" jęczmienna luzem	1,50— 1,75
" jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4,75— 5,25
" zwykłe prasowane	5.75— 6,25
" nadnoteckie luzem	5,25— 5,75
" nadnoteckie prasowane	6,25— 6.75

Ogólny obrót: 1698 ton, w tym: pszenicy 183 t., żyta 519 t., jęczmienia 300 t., owsa 60 t., przetworów młynarskich 392 t., nasion 141 t., pastewne i inne 103 t.

Tendencja spokojna.

Czwartek, 22 grudnia 1938

SPORT

Pięściarstwo

Dwie walki eliminacyjne przed meczem Polska — Holandia

Zarząd PZ B na wniosek kapitana sportowego postanowił urządzić dwie walki eliminacyjne przed meczem Polska — Holandia.

W wadze muszej walczyć będą Lendzin i Jasiński w dniu 5 stycznia w Poznaniu w ramach meczu Poznań — Berlin.

W wadze średniej spotkają się Szulczyński i Paterok w terminie, który zostanie wkrótce wyznaczony.

Narciarstwo

Bieg rozstawny o mistrzostwo Polski

W dniu 31-go bm. w Zakopanem odbędzie się narciarski bieg rozstawny 4 razy po 10 km. o mistrzostwo Polski i o puchar imienia Stanisława Faechera.

W biegu mogą wziąć udział drużyny, złożone z 4-ech zawodników, zgłoszone przez wszystkie kluby i sekcje narciarskie, należące do PZN. Zawody te będą zarazem generalną próbą organizacyjną biegu rozstawnego, który odbędzie się 13 lutego w Zakopanem o mistrzostwo świata.

Jeździectwo

Międzynarodowe zawody konne w Zakopanem

W dniach od 26 bm. do 1 stycznia odbędą się w Zakopanem Międzynarodowe zawody konne. Prócz zawodników krajowych startować będą jeźdźcy niemieccy.

Na zawody przybędzie do Zakopanego grupa sportu konnego z Grudziądza z rtm. Szoslandem na czele, w składzie następującym:

Rtm. Czerniawski, rtm. Rylke, rtm. Komorowski, por. Zalewski, por. Bilwin Zygmunt, por. Bilwin Jerzy, por. Skulicz, por. Burniewicz, por. Pohorecki.

W kilku wierszach

— Akademicki mecz szermierczy Polska — Włochy. W pierwszej połowie stycznia odbędzie się w Krynicy lub w Warszawie akademicki mecz szermierczy pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch. Polski Związek Szermierczy projektuje poza tym rozegranie meczu pomiędzy reprezentacją Warszawy i reprezentacją akademików włoskich.

— Gruberowa należy do Warszawianki a nie do Polonii. Jak nam komunikują, zdobywczyni pucharu Polskiego Związku Szermierczego dla pań, p. Gruberowa Sarolta należy od 1935 roku do Warszawianki.

Kraków zwycięża

Ostatni dzień turnieju - Wiedeń i Berlin na ostatnim miejscu

Wczoraj zakończył się w Katowicach trzydniowy hokejowy turniej międzynarodowy czterech miast z udziałem Krakowa, Katowic, Wiednia i Berlina. We wtorek rozegrano dwa ostatnie spotkania, w rezultacie których ostateczne zwycięstwo odniosła reprezentacja Krakowa, zajmując zaszczytne pierwsze miejsce. Silna drużyna stolicy Rzeszy znalazła się niespodziewanie na ostatnim miejscu. Zwycięska drużyna Krakowa zdobyła puchar miasta Katowic, który w ubiegłym roku znalazł się w ręku drużyny Katowic. Hokeiści stolicy śląskiej zajęli tym razem drugie miejsce.

KRAKÓW — WIEDEŃ 2:1 (0:0, 1:1, 1:0)

Spotkanie to przyniosło wprawdzie dopiero po walce, ale niemniej zasłużone zwycięstwo Krakowa. Obie bramki zdobył dla Krakowa Marchewczyk.

KATOWICE — BERLIN 1:1 (0:0, 1:0, 0:1)

Drużyna berlińska za wszelką cenę chciała zrehabilitować się za dotychczasowe niepowodzenia. Bramkę dla Katowic zdobył Ursoń, wyrównującą dla Berlina Kelch II.

OSTATECZNA PUNKTACJA

W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce w turnieju czterech miast zajął Kraków przed Katowicami. Tabelka jest następująca:

1. Kraków 5 p. (3 gry, stos. br. 7:3)
2. Katowice 4 p. (3, 10:3).
3. Wiedeń 2 p. (3, 7:11).
4. Berlin 1 p. (3, 1:7).

Mam kłopot z Rotholcem

mówi kapitan sportowy PZB p. Suszczyński

Na jednym z meczów o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, spotkałem znanego w świecie sportowym kapitana sportowego P. Z. B. p. Suszczyńskiego. Z ciągłym uśmiechem na twarzy wita się ze mną i odrazu, jakby odgadując moje myśli mówi o boksie.

— Ten Łada jakkolwiek wygrał z Lendzinem to jednak nie jest bokserem przyszłości. Ma już 28 lat, a poza tym nie ma żadnej szkoły, słowem jest bokserem starej daty. Lendzina natomiast jest młodym i raczej on zasługuje na względy, raczej jego należy wstawiać do reprezentacji, a nie Ładę. Zobaczymy zresztą, jak on wypadnie ze Stępniewiczem.

— Nie chcę mówić komplementów — przerywam — ale pan szczęśliwie i z dużą dozą fachowej wiedzy ustala każdorazowo skład reprezentacji. Nieraz przecież natrafia pan na szalone trudności. Na przykład w walce lekkiej to ciągłe uciekanie się z powodu choroby Kowalskiego do trzeciorzędnego Kowalewskiego, te szukanie wagi półciężkiej i ta beznadziejność w wadze średniej nie jest łatwym zadaniem kapitana.

— Dziękuję za uznanie — odpowiada p. Suszczyński. — Ale ileż to razy narażiłem się na krytyki z powodu wystawienia Rotholca. Z tym Żydkiem mam naprawdę kłopot. Cóż jednak mam robić? Rotholc jest narazie najlepszym. Ani Lendzi, ani Jasiński nie potrafią jego zastąpić.

— Nikt pana nie posądzi — wtrącam się — o jakie specjalnie faworyzowanie Żydka. Najlepszą oceną tego jest każdorazowe zwycięstwo Rotholca.

— A co pan sądzi o Klimeckim? — dodaję?

Pan Suszczyński uśmiechnął się, gdy usłyszał nazwisko Klimeckiego.

— To bokser o wspaniałej budowie i warunkach fizycznych kolosalnych. Ale niestety do reprezentacji jego już nie wstawię. Śmiech litość i złość opanowały mnie kiedy widziałem jego tchórzliwą walkę w Warszawie. Z Leśniakiem wygra, bo jest przecież na swoim „podwórku".

Po meczu, w którym Łada zremisował z Stępniewiczem, a Klimecki wygrał w dobrym stylu z Leśniakiem miałem możność jeszcze raz się przekonać o fachowości p. Suszczyńskiego. Na tym więc miejscu jeszcze raz zapewniam kapitana P. Z. B.: miał pan rację panie kapitanie co do Łady i Klimeckiego, a co do Rotholca, to innego wyjścia również nie widzę. **O. M.**

Hokej

Węgierscy hokeiści w Krynicy

Drużyna Hokeja Lodowego Ferencvaros Budapeszt, rozpoczyna wkrótce tourne po Polsce. Od 1 do 5 stycznia Węgrzy grać mają w międzynarodowym turnieju hokejowym w Krynicy, po czym wystąpią w Krakowie i w Warszawie, skąd udadzą się na Łotwę.

A. KUPRIN

POJEDYNEK



53)

Romaszow padł przed nią na kolana. Objął jej nogi i zaczął obsypywać długiemi, namiętnemi pocałunkami kolana Aleksandry.

— Oleńka, bądź moją, — szeptał obłędnie — dlaczego nie chcesz mi się oddać? Dlaczego? Bądź moją!

— Chodźmy, chodźmy — nagliła. — Ach wstań Jerzy. Gotowi plotkować. Chodźmy.

Poszli w tę stronę, skąd dobiegły ich głosy. Romaszow szedł jak pijany.

— Nie chcę oszustwa, — mówiła, Aleksandra. — Zresztą nie jestem wyższą ponad oszustwo, ale nie chcę tchórzyć. W oszustwie zawsze jest tchórzostwo. Powiem ci prawdę: nigdy męża nie zdradzałam i nie zdradzę go dotąd, póki nie porzucę go zupełnie. Pieszczoty, pocałunki jego są mi wstrętne, okropne. Teraz, ach, ilekroć myślałam o twoich ustach — zrozumiałam, ile rozkoszy jest w oddaniu się temu, którego się prawdziwie kocha. Ale ja nie chcę tajnej kradzieży, a potem... nachyl się, powiem ci do ucha... potem — nie chcę dziecka. Och, co za wstręt! Ober-oficerowa czterdzieści osiem rubli pensji, sześciory dzieci, pieluchy, nędza... Ach, jakież to okropne!

Romaszow ze zdumieniem spojrzał na nią.

— Masz wszak męża... Przecież to jest konieczne — rzekł niepewnym głosem.

Aleksandra głośno się roześmiała. W tym śmiechu było coś instynktownie nieprzyjemne, rzucającego chłód w duszę Romaszowa.

— Romaszko... ojojoj.. Jakiś ty głupiut-ki! — zawołała śpiewnie, znanym mu tonem, cieniutko, dziecinnie. — Czyż ty naprawdę nie pojmujesz tych rzeczy? Tak, powiedz — nie rozumiesz?

— Wybacz, ale, słowo...

— Bóg więc z tobą, nie wiesz, nie wiesz. Jakiś ty nieskazitelny, miły, mój Romaszko! Ha, jak będziesz starszym zrozumiesz i przypomnisz sobie moje słowa: to co można z mężem, to nie można z kochanym człowiekiem. Nie myślmy o tym — to nikczemne, ale cóż poradzę.

Dochodzili do miejsca pikniku. Z poza drzew widoczny był ogień. Dopalające się głownie, na których mierzchł ogień, zdawały się być odlanemi z czarnego metalu.

— No, a jeśli, zrobię to, czego zechcesz, jeśli zdobędę imię, stanowisko? Wtedy Sasza?

Ona przylgnęła twarzą do jego ramienia i rzekła porywająco:

— Wtedy — tak. Tak. Tak. Tak.

Zeszli na polanę. Widać było całe towarzystwo. Palenisko a wkoło niego małe czarne figurki.

— Romaszko, jeszcze jedno i ostatnie — rzekła ze smutkiem i lękiem w głosie Aleksandra Piotrówna. — Nie chciałam ci psuć wieczoru dlatego nic nie mówiłam dotąd. Słuchaj, nie możesz u nas więcej bywać.

Podporucznik stanął zdziwiony, przerażony.

— Dlaczego? O Saszu!

— Chodźmy, chodźmy... Nie wiem kto to robi, ale do męża wciąż ślą anonimy. Nie pokazywał mi ich, lecz mówił, wspomniał nieraz. Wypisują wstrętne, nikczemne rzeczy o mnie i o tobie. Słowem, proszę cię, abyś u nas nie bywał.

— Aleksandro! — jęknął błagalnie Romaszow wyciągając do niej ręce.

— Ach, czy myślisz, że nie cierpię i ja mój najdroższy, najukochańszy, ale — tak być musi. Zdaje mi się, że on sam będzie o tem mówił. Błagam cię więc, panuj nad sobą.

— Dobrze — odparł chłodno Romaszow.

— Oto i wszystko. Żegnaj biedaku! Podaj mi rękę. Uściśnij mocno, aż do bólu. Oto tak — Aa!... A teraz żegnaj mi, radości moja!

Nie dochodząc do towarzystwa, rozeszli się. Aleksandra poszła prosto, a Romaszow brzegiem przeszedł.

Preferans jeszcze się nie skończył, lecz brak obojga był dostrzeżony. Przynajmniej Ditz takiem obrzucił spojrzeniem Romaszowa i tak cynicznie zakaszlał, że podporucznik miał ochotę rzucić na niego głownię. Widział później, jak Nikołajew powstał od kart i, odprowadziwszy Aleksandrę na bok, mówił do niej coś z oznakami gniewu i rozłoszczoną twarzą. Ona wyprostowała się, powiedziała mu kilka słów z najwyższym, niedoopisania oburzeniem i politowaniem. I ten wielki, silny człowiek stał się nagle pokornym. Odszedł od niej uspokojony, ale uspokojony zewnętrznie, a tający w głębi swej złość dzikiego zwierzęcia. Wkrótce zabawa skończyła się.

Zrobiło się chłodno. Od rzeki ciągnęła wilgoć. Wesołość zniknęła. Wszyscy się rozjeżdżali niezadowoleni, nie ukrywający ziewania. Romaszow znów jechał wraz z pannami Michin i całą drogę milczał. Przed jego oczyma stał ciemny las, wzgórze, krwawa taśma zorzy i biała postać kobiety, leżącej w ciemnej pachnącej trawie. Mimo prawdziwą, szczerą tęsknotę, smutek, od czasu mówił o sobie w myśli swej patetycznym tonem:

„Piękną jego twarz zasnuł obłok zgryzoty."

(CIĄG DALSZY NASTĄPI.)

W prawdziwym raju sierot, półsierot i bezdomnych

Z okazji 66 lat istnienia Ochronki św. Wojciecha

Gniezno, 21. 12.

Szczęśliwymi czują się sieroty, którym nieubłagane często wyroki życia pozwoliły przejść przez progi Ochronki św. Wojciecha w Gnieźnie. Znajdują tu prawdziwie macierzyńską opiekę i troskliwe wychowanie, a wychodzą stąd z bogactwem hartu ducha, stając się wartościowymi jednostkami społeczeństwa.

W okresie przedświątecznym składamy wizytę Sierotom Służebniczkom Marii, które z pełnym umiłowaniem pełnią swe trudne i odpowiedzialne zadanie. Piękny i obszerny dom przyjmuje nas gościnnie.

— Ochronka św. Wojciecha — objaśnia nas przełożona zakładu Siostra Benedykta Jędrzejowska — założona została w roku 1872 przez ks. Kozłowskiego. Zakład prowadzony początkowo przez Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przejęły przed laty 60 Siostry Służebniczki Marii. Ciężkie chwile przeżywały Siostry w czasie Kulturkampfu, kiedy to musiały pełnić swoje obowiązki w przebraniu.

— Jak długo pozostają w zakładzie chłopcy i dziewczęta — pytam.

— Do 15 lat. Dziewczynki kształcą się w gospodarstwie, chłopcy przygotowują się do zawodu, zdolniejszych posyła się nawet do gimnazjum.

— Czy na umieszczone dzieci w ochronce wpływają także względy obyczajowe?

— Owszem. Są w zakładzie i półsieroty, które z tych czy innych względów nie mogą pozostawać w rodzinie, z którą jednak utrzymuje się kontakt w miarę możności i potrzeby. Nieraz dziecko ma jeszcze chorującego dziadka czy babkę, nie może więc już u nich znaleźć należytej opieki.

— Kto płaci za utrzymanie dziatwy?

— Opieka Społeczna, Gmina i Starostwo Krajowe. Ofiar prywatnych, dawniej hojnych, jest coraz mniej. A trudno gospodarować w ramach budżetu, gdy dzieci jest 65 i gdy teraz zwłaszcza na gwiazdkę wszystko takie drogie. W ochronce znajdują też pozatem zwykle kilkudniową przystań bezdomni.

Zwiedzamy z kolei sale i pokoje. W osobnych, ciepłych pokojach dziewczęta i chłopcy odrabiają lekcje na drugi dzień, młodsze zaś bawią się inne znów przygotowują robótki i ozdoby na choinkę przy pomocy Siostry. Dzieci są zdrowe i cieszą się z nadchodzących świąt.

Przy zwiedzaniu ochronki uderza nas przede wszystkim wyjątkowa czystość i sympatyczny wygląd pokoi. Wrażenie to jest dominującym, gdy oglądamy milutkie świetlice z radiem, patefonem, różnymi grami i instrumentami muzycznymi, 5 pokoi sypialnych z czystymi łóżeczkami, szatnie, 2 jadalnie, pokoje dla chorych z apteczką, ofiarowaną przez śp .dr Trepińskiego, specjalne przedszkole dla dziatwy z miasta oraz inne pomieszczenia. Rezydencja chłopców jest na drugim piętrze, dziewcząt na pierwszym.

— Jaki charakter ma wychowanie? — Dowiadujemy się tego w międzyczasie. Otóż dzieci, chłopcy i dziewczęta mają u siebie coś w rodzaju samorządu, co okazuje się o wiele lepszym od dawnego systemu „koszarowego". Przestrzegają porządku wzorowo, a wszczepione przez Siostry zasady religijne nadają właściwy rytm życiu małego światka.

Na zakończenie zeszła rozmowa na występy dzieci, ich prace na wiosnę w ogródku przy zakładzie, korzystanie z biblioteki zakładu, zabawy na obszernym dziedzińcu itp. Dowiedzieliśmy się przy tym, że Siostry wyszukują również odchodzącym wychowankom posady.

Obok pięknej kapliczki kierujemy się znowu ku progom zakładu, w którym jest tyle pogodnego ustosunkowania się do życia i jego skomplikowanych spraw. (P)

Wysokie odznaczenie proboszcza jarocińskiego

Złoty Krzyż Zasługi na piersiach ks. kan. Ignacego Niedźwiedzińskiego

Dekretem Pana Prezydenta R. P. odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi za wybitną pracę na polu społecznym pleban jarociński **ks. kan. Ignacy Niedźwiedziński.**



Wiadomość o zaszczytnym odznaczeniu umiłowanego duszpasterza wywołała w Jarocinie i dalekiej okolicy wielką radość. Zasługi bowiem przez wszystkich lubianego, wybitnego kapłana są rzeczywiście ogromne i niespożyte. Przede wszystkim położył ks. kan. Ignacy Niedźwiedziński olbrzymie zasługi około budowy nowego kościoła, którego jest inicjatorem i niezmordowanym budowniczym. Przyczynił się też ks. kan. Niedźwiedziński w głównej mierze do odnowienia kościoła św. Marcina, oparkanienia ruin kościoła św. Ducha i do powiększenia cmentarza.

Ks. Kanonik jest wzorowym wychowawcą, a w czasie zaboru był świecznikiem polskości, odważnie zawsze budząc zasypiającą i ciemiężoną miłość do sprawy narodowej.

W r. 1917 był filarem polskiej konspiracji a z wybuchem powstania w Jarocinie dnia 9 listopada 1918 r., pierwszym kapelanem wojsk powstańczych, generalnym sekretarzem Rady Ludowej, wiceburmistrzem, nauczycielem języka polskiego i prezesem wielu stowarzyszeń.

Wybitna, pełna poświęcenia praca wysuwa ks. Kanonika od dnia objęcia rządów w parafii, tj. od 1 kwietnia 1917 r., zawsze na pierwsze miejsce.

Ks. kanonik Ignacy Niedźwiedziński urodził się w Koźminie 30 kwietnia 1875 r. Do gimnazjum uczęszczał w Krotoszynie, gdzie też był członkiem zakonspirowanego Koła Polskiego. Jako wikariusz pracował najpierw w Opatowie pow. kępińskiego, następnie był administratorem parafii w Mikstacie, pow. ostrowski, wikariuszem w Ostrowie w Biezdrowie, pow. szamotulskiego, kapelanem więziennym we Wronkach, po czym, po zgonie ks. dziek. Podlewskiego, objął parafię jarocińską. W uznaniu niezwykłych dla Kościoła zasług, władze duchowne mianowały ks. prob. Ign. Niedźwiedzińskiego kanonikiem kapituły kruszwickiej.

Do kwiecistego wieńca życzeń, uwitego przez wdzięcznych parafian, dołączamy z racji tego wysokiego odznaczenia nasze serdeczne dla ks. kan. Ign. Niedźwiedzińskiego gratulacje.

Wspaniały plon oświaty pozaszkolnej

Z zjazdu instruktorów w Gnieźnie

W Gnieźnie obradował zjazd miejskich i gminnych instruktorów oświaty pozaszkolnej przy udziale inspektora p. Halardzińskiego, delegata kuratorium Okr. Szkolnego, p. Ejsmonda, oraz obwod. instr. p. Pawłowskiego. Po kilku aktualnych referatach zaapelowano w dyskusji do władz szkolnych, by umożliwiły pracownikom oświatowym dokształcanie się w tej dziedzinie, wysyłając jednaki z powiatu na specjalne przeszkolenie do Krzemieńca. Podkreślono też ważną rolę teatru marionetek na terenie gromad wiejskich i wysunięto postulat urządzenia odpowiedniego kursu w ramach obwodu. Na zakończenie p. instr. Pawłowski nakreślił obraz oświaty pozaszkolnej, stwierdzając wzrost placówek oświatowych w powiecie. W roku bieżącym zdeklarowano pracę w 60 ośrodkach, a więc o 40 więcej, niż w ub. roku. Na czoło wysuwają się wieczorowe kursy z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Poza tem czynne są świetlice, teatry ludowe, zespoły śpiewacze, uniwersytety powszechne i niedzielne. Notuje się także rozrost czytelnictwa. W roku przyszłym przewiduje się wielką imprezę w Lednogórze na wzór odbytej w roku bieżącym.

Oborniki

— **Nowy zarząd Tow. Pszczelarzy.** W lokalu p. Wł. Narożyńskiego odbyło się walne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy na Oborniki i okolice. Przewodniczył prezes dr. Kruszka. Protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Ze sprawozdań ustępu'ącego zarządu wynika, że Tow. rozwija bardzo pomyślną działalność i liczy ponad 60 członków. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. W skład nowego zarządu na okres 3-letni weszli p. p. prezes — dr. Antoni Kroszka, wiceprezes — Ludwik Krakowiak z Chróstowa, sekretarz — nauczyciel Przybyła z Dąbrówki Leśnej, zast. sekr. — Przybył, skarbnik — Franciszek Roll.

Wolsztyn

— **Złodziej w damskich pończochach.** Policja Państwowa w Wolsztynie aresztowała Jana Smidodę, który skradł Janowi Machoyowi z Błotnicy garderobę, wartości 420 złotych. Machoy przy konfrontowaniu rozpoznał, że złodziej nosi jego krawat, buciki oraz damskie pończochy, skradzione w domu Machoya.

— **Pożar.** Z nieustalonych powodów wybuchł groźny pożar w zagrodzie rolnika Ottona Schmitta w Borui Nowej, powiat wolsztyński. Pastwą ognia padły wszystkie zabudowania gospodarcze. W ogniu zginęły ponadto 2 konie, 2 świnie, oraz 8 sztuk bydła rogatego. Zniszczeniu uległy również wszystkie maszyny rolnicze.

Jarocin

— **Z żałobnej karty.** W ub. tygodniu zmarli w Jarocinie: 14-letnia Klara Brendel, niemowlę Zenon Szamborski, 78-letni Franciszek Szymański, 80-letnia Jadwiga Olczak i 46-letni Henryk Dziurzyński.

— **Elektrownia znowu zaniemówiła.** W dniu 19 bm. ponownie wypowiedziała posłuszeństwo Elektrownia Miejska. Miasto pogrążyło się w ciemnościach. Widocznie jakieś fatum prześladuje jarocińską elektrownię.

— **Złota niedziela.** Kupiecka „złota niedziela" zupełnie nie dopisała. Składy świeciły pustkami.

— **Walne zebranie K. S. M. M.** Odbyło się walne zebranie jarocińskiego K. S. M. M., które dokonało wyboru nowego zarządu. W skład władz towarzystwa weszli: Jan Demski, Adam Dostatni, J. Januzik, K. Pawlak, L. Pawlak, Opaczyk, N. Piotrowski i J. Kościelniak. Komisję rew. tworzą: p. Kurkowiak, J. Powicki i T. Rabczewski. Do sztandaru wybrano: Maćkowiaka, Głównego i K. Pawlaka. Patronem jest ks. wikar. Gomolewski, redaktor „Gazetki Parafialnej".

— **Odznaczony nauczyciel - literat.** Nauczyciel szkoły pow. w Jarocinie, p. Józef Gołaś, bawiący obecnie w Warszawie, odznaczony został przez Pol. Akad. Lit., wawrzynem za swe prace literackie.

Kalisz

— **Zginął od kuli strażnika.** W Baldowicach, pow. kępińskiego, polski strażnik graniczny natknął się w pobliżu lasu państwowego przy granicy niemieckiej na pewnego osobnika, który usiłował przedostać się do Polski. Osobnik mimo wezwania nie zatrzymał się, to też strażnik strzelił, ciężko raniąc przekradającego się. Raniony podczas przewożenia go do szpitala zmarł. Jak z dokumentów wynika, jest to 31-letni Jan Maciejewski, z Raszyna pow. wieluńskiego.

Kurs przeciwzakłóceniowy

Kalisz, 21. 12.

Ochrona odbioru radiowego leży nie tylko w interesie radioabonentów, lecz również firm sprzedających radioodbiorniki oraz przedsiębiorstw elektrotechnicznych.

Celem fachowej obsługi radioodbiorników i zabezpieczenia im drobrego odbioru oraz fachowego wykonania instalacji przeciwzakłóceniowych przy urządzeniach elektrycznych, administracyjna władza przemysłowa wymaga, aby instalacje te były wykonywane przez firmy zatrudniające pracowników przeszkolonych na specjalnych kursach przeciwzakłóceniowych.

W związku z tym w dniach 19 i 20 grudnia odbył się w Kaliszu bezpłatny kurs przysposobienia radiowego w dziale zwalczania zakłóceń.

Walny zjazd członków

Wlkp. Związku Teatrów Ludowych

Zarząd Wielkopolskiego Związku Teatrów Ludowych zwołuje **na niedzielę, dnia 8 stycznia 1939 r., do „Domu Rekolekcyjnego" w Gnieźnie przy ul. Ks. Biskupa Laubitza,** walny zjazd członków.

Początek obrad o godz. 9,30 przed południem. W razie braku quorum obrady rozpoczną (się w drugim terminie o godz. 10-tej.

Na zjazd ten Zarząd zaprasza członków.

ZA ZARZĄD
(—) Dr Wincenty Ostrowski, v-prezes
(—) Stanisław Pytliński, skarbnik.

Margonin

— **Zasłużony wyrok na ohydnych zwyrodnialców.** Dnia 17 bm. Sąd Okręgowy na sesji w Wągrowcu skazał Mariana Światłego i Antoniego Graczyka, jako winnych czynu nierządnego na osobie Elizy B. na karę 3 lat i 6 miesięcy więzienia oraz za przywłaszczenie sobie torebki z zawartością 30 zł i 3 marek niem. na 1 rok więzienia. Każdy z nich został skazany łącznie po 4 lata więzienia z utratą praw obywatelskich na 5 lat.

— **Odznaczenie.** Pan Stanisław Komesa z Wągrowca został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną.

Krotoszyn

— **Trojaczki.** W Sulmierzycach, powiatu krotoszyńskiego, żona rolnika Helena Machnikowa powiła trojaczki płci męskiej. Zarówno matka, jak i noworodki, czują się dobrze.

Mogilno

— **Zgon najstarszej obywatelki.** W wieku 80 lat zmarła w Janikowie najstarsza obywatelka, ś. p. K. Wesołowska, pamiętająca szumiący las w miejscu obecnej cukrowni.

— **Nowe inwestycje.** Po ukończeniu tegorocznej kampanii buraczanej przystąpiono w Janikowie do oddawna planowanej rozbudowy cukrowni. Na początek zajęto się rozbiórką objektów tej części fabryki, która wykazała najwięcej braków w modernizacji urządzeń. Rozpoczęcie prac w obecnej porze jest prawdziwym dobrodziejstwem dla setek pracowników.

— **Pożar.** Prawdopodobnie z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu mieszkalnym p. Marii Bukowskiej w Łąkiem. Spaliła się drobna bielizna i pościel wartości ogólnej 2700 zł. Bykowska była ubezpieczona na 6 tys. zł.

Gniezno

— **Rada miejska Kłecka** uchwaliła dodatek od świadectw przemysłowych w wysokości 10 proc. opłaty stemplowej.

— **Świetlica dla bezrobotnych.** Pod przewodnictwem kier. szkoły, p. Pietrasa, odbyło się w Rogowie zebranie prezesów organizacyj społecznych, na którym postanowiono utworzyć w budynku „Rolnika" świetlicę międzyorganizacyjną; dostępną w godz. od 13 do 18 dla bezrobotnych. Świetlica będzie ogrzewana oraz zaopatrzona w czasopisma i książki.

— **Kurs rzemieślniczy.** Otwarcia kursu mistrzowskiego rzemieślniczego dokonał w Szkole Dokształcającej nr. 1 w Gnieźnie p. dyr. Fischer. Kurs obejmie 88 godzin nauki. Przyjmuje się jeszcze dodatkowe zgłoszenia.

— **Za napad na policjanta.** Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa Leokadii Ziętkowskiej i jej męża, Stanisława Ziętkowskiego z Witkowa. Gdy w mieszkaniu oskarżonych zjawiła się policja, celem dokonania rewizji za skradzionym zbożem, zaatakowała Ziętkowska jednego z posterunkowych wałkiem od ciasta i krzesłem. Pomagał jej w tym mąż. Sąd Okręgowy skazał oboje po 7 miesięcy więzienia. Wyrok ten w Sądzie Apelacyjnym zatwierdzono.

Kronika

22 grudzień

Czwartek

Kalendarz rzymsko-kato.

Środa 21 Tomasza
Czwartek 22 Zenona

Kalendarzyk meteorologiczny

Środa, godzina 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 754 mm, Temperatura po wietrza w ub. dobie najwyższa —5 st. C., najniższa — 9 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi — 13 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym 0,1 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz Focha 158

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Urlop wicewojewody Łepkowskiego.** Pan wicewojewoda poznański Łepkowski wyjechał na tygodniowy urlop świąteczny.

— **Zamiast życzeń.** W ślad inicjatywy pana wojewody poznańskiego, w miejsce życzeń świątecznych i noworocznych, dyrektor Kolei Państwowych inż. Krzyżanowski przekazał Wojewódzkiemu Komitetowi pomocy dzieciom i młodzieży w Poznaniu kwotę 50,00 zł, na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

— **Bazar Poznański Sp. Akc.**, Al. Marcinkowskiego 10, ofiarował dla biednych miasta Poznania kwotę 600.— zł. Za hojną ofiarę składa Zarządowi Bazaru serdeczne podziękowanie tymcz. prezydent miasta.

— **Na Gwiazdkę dzieciom bezrobotnych.** Polski Związek Zachodni Okręg Poznański oraz Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech zamiast życzeń świątecznych swoim współpracownikom, protektorom i sympatykom złożyły w dniu dzisiejszym kwotę 20.— zł na Gwiazdkę na dzieci bezrobotnych miasta Poznania.

— **Żydowskie wydawnictwa pocztówek zmieniły firmę.** Podajemy, że żydowskie wydawnictwa z okazji Świąt Bożego Narodzenia, ażeby zmylić czujność Polaków drukują nieznane dotychczas nazwy firm na pocztówkach: „Wydawnictwo Kart Artystycznych", „Wydawnictwo Malarstwa Polskiego", „Malarstwo Polskie", „Nakład Rodzimej Sztuki Ludowej" itp. oraz bez firmy. Pocztówki, posiadające takie anonimowe nadruki są produktem żydowskim.

— **Federacja P. Z. O. O.** na miasto Poznań przesyła serdeczne życzenia świąteczne wszystkim swoim dobroczyńcom, zarządom Związków i Kół oraz członkom sfederowanym. Za Zarząd: (—) kpt. rez. Józef Głowacki, prezes, poseł na Sejm R. P. (—) Bolesław Mayer, sekretarz.

— **Koło Literacko Społeczne** przy Uniwersytecie Powszechnym im. Jana Kasprowicza organizuje w ramach wykładów ogólnych w środę, dnia 21 bm. o godz. 19 w sali gimnazjum im. Paderewskiego, inscenizowany wieczór kolęd. Inscenizację poprzedzi wykład p. Adama Królaka na temat: „O znaczeniu i pochodzeniu kolęd. Wstęp wolny dla wszystkich.

Z życia organizacyj

— **Tow. „Jedność" pod wezw. św. Stanisława.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 18-tej (nie jak projektowano w niedzielę, 18 bm) na sali p. Fiedlerowej przy ul. Górna Wilda 49.

— **Związek Sprzedawców Gazet i Czasopism Ziem Zachodnich.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 8 zostanie odprawiona w Kościele OO. Franciszkanów żałobna msza św. za wszystkich zmarłych członków Związku i ich rodzin. Tego samego dnia o godz. 9,30 w sali lokalu Pod Ulem ul. Ślusarska 6, odbędzie się tradycyjne łamanie opłatka i obdarowanie gwiazdką.

— **Chór Zmartwychwstanie — oddz. 2.** Ostatnia lekcja przed Świętami odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 20-ej.

— **Tow. Przemysłowców „Sobieski".** Uroczyste rozdanie gwiazdki dla dzieci po zmarłych członkach i dla bezrobotnych członków odbędzie się w piątek dnia 23 bm o godz. 18 w sali Domu Katolickiego na **Śródce.**

Zebrania prezydiów oddziałowych O. Z. N.

W ubiegłym tygodniu odbyły się odprawy prezydiów oddziałowych OZN. z udziałem działaczy wiejskich **w Żninie pod przewodnictwem p. Wojdyńskiego, w Międzychodzie pod przewodnictwem rejenta Kliszczyńskiego, we Wrześni pod przewodn. dr. Ceptowskiego, w Rawiczu pod przew. inż. Górskiego.**

Referaty wygłosili: wicepr. Okręgu p. Kozubski i mgr. Walczak. Na zebraniach tych wiele uwagi poświęcono rolniczym zagadnieniom aktualnym. Obszerna dyskusja dała wyraz rzeczowym i koniecznym potrzebom wsi.

W przygranicznych powiatach akcentowano konieczność troskliwej opieki i pomocy dla przygranicza, zwłaszcza, że Niemcy prowadzą bardzo intensywnie agitację wśród robotników zwabianych do Niemiec, gdzie celowo agitauje się ich z dużym nakładem pieniężnym i innych środków propagandowych. Metodę tą stosują Niemcy tylko wobec robotników polskich z przygranicza. Wracający bowiem z prac robotnicy z dalszych powiatów, zwłaszcza woj. centralnych nie znajdują dość wymownych określeń dla złego traktowania ich przez Niemców.

Materiały zebrane na konferencjach prezydiów obwodowych będą przedmiotem obrad na zjazdach gospodarczo - obywatelskich, które odbywać się będą od stycznia począwszy we wszystkich powiatach Okręgu OZN. w Wielkopolsce.

Z doświadczeń dotychczasowych zebranych przez organizację OZN. oraz postawy działaczy obwodowych wynika, że idea zjednoczenia przyjęła się i codzienna, wytrwała praca OZN. wyda jaknajlepsze wyniki.

Oddział O. Z. N. w Śremie

Dnia 17 bm. w Śremie odbyła się konferencja **pod przewodnictwem p. Fidaszewskiego** z udziałem **mgr. Walczaka** celem założenia oddziału miejskiego. Zebrani obywatele w liczbie ponad 30 osób podzielili wywody referenta i utworzyli oddział OZN. Na przewodniczącego powołano p. Jana Barełkowskiego, kupca, na zast. przewodn. p. Stanisława Kędzierskiego, na sekretarza p. Feliksa Sroczyńskiego.

Dalsze wybory samorządowe

w 32 miastach woj. poznańskiego

Poznań, 21. 12.

Jeszcze nie umilkło echo wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu i innych miastach, a już są wyznaczone na dzień 22 stycznia 1939 r. nowe wybory do samorządu. Wybory te wyznaczono w następujących miastach.

W powiecie Śremskim: w Dolsku, gdzie wybranych zostanie 12 radnych, w Książu — 12 radnych, Kórniku — 12 radnych i w Śremie — 16 radnych.

W powiecie Nowo Tomyskim: w Buku — 12 radnych, Opalenicy — 12 radnych, Lwówku — 12 i Zbąszyniu — 16 radnych.

W Wolsztynie zostanie wybranych — 12 radnych, a w Chodzieży — 16 radnych.

W powiecie szamotulskim: w Pniewach — 12 radnych i Wronkach — 16 radnych.

W powiecie kościańskim: Wielichowo — 12 radnych, Śmigiel — 12 i Kościanie — 24 radnych.

W pow. rawickim: Miejska Górka — 12, Jutrosin — 12, Bojanowo — 12, Sarnowa — 12 i w Rawiczu — 12 radnych.

W Środzie wybranych zostanie 16 radnych, a w Kostrzynie — 12.

W Gostyniu — 16, w Borku — 12, w Krobi — 12 i w Poniecu — 12 radnych.

W Czarnkowie będzie 12 mandatów. W Janowcu, pow. żniński będzie 12 radnych, w Witkowie, pow. Gniezno wybranych zostanie 12 radnych. W Ostrzeszowie — 16 mandatów. W Żerkowie i Pakości po 12 mandatów.

Kandydatów zgłaszać można do 8 stycznia przyszłego roku. (m.)

Nowak zawiśnie na szubienicy

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na mordercę ks. Streicha

(tel. wł.) **Warszawa**, 21. 12.

W Sądzie Najwyższym w Warszawie znalazła wczoraj swój epilog sprawa mordercy ks. Streicha w Luboniu pod Poznaniem, Wawrzyńca Nowaka, skazanego już przez dwie instancje sądowe na karę śmierci.

Wyznaczony z urzędu jako obrońca mordercy, adw. W. Zaczyński nie chciał podjąć się obrony mordercy księdza, wobec czego Sąd Najwyższy mianował innego obrońcę w osobie adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

Wczoraj Sąd Najwyższy oddalił kasację złożoną przez obronę oskarżonego, wobec czego wyrok skazujący Wawrzyńca Nowaka na śmierć został uprawomocniony.

Nowak zawiśnie więc na szubienicy, o ile nie odwoła się do łaski Pana Prezydenta R. P. i Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzysta.

40 proc. margaryny plus 40 proc. wody plus 20 proc. masła równa się: „świeże masło wiejskie"

Sensacyjne odkrycie miejskiej kontroli sanitarnej

Miejska kontrola sanitarna stwierdziła, że w ostatnim czasie na rynkach poznańskich pojawiło się w większych ilościach **fałszowane masło.** Masło to, nie zaopatrzone w żadne stemple czy znaki mleczarń, sprzedawały bezrobotne kobiety po cenie o **30 groszy tańszej na kilogramie** od masła zwykłego.

Dłuższa i szczegółowa obserwacja doprowadziła do sensacyjnego odkrycia. Dziś w nocy władze wkroczyły do dwóch mieszkań, w których zainstalowane były prawdziwe **„fabryki fałszywego masła".**

Fałszerzami byli ludzie, **przybyli do Poznania z terenu Kalisza.** Skupowali oni **większe ilości margaryny oraz masła wiejskiego,** niejednokrotnie **brudnego,** nieopakowanego, przywożonego do Poznania w brudnych koszach. Następnie podgrzewali **w kotłach do prania** wodę, do której wrzucali masło i margarynę. Po ostygnięciu tej mieszaniny formowali ją w kawałki funtowe, opakowali w papier pergaminowy i puszczali na rynek, przy czym przy sprzedaży tego produktu zatrudniali bezrobotne kobiety. Cena sprzedażna owego **„masła" wynosiła od 1,60 do 1,70 zł za funt.**

Fałszowane masło, sporządzane w wyżej opisanych niehigienicznych warunkach, **zawierało 40 procent margaryny, 40 proc. wody** (normalne masło zawiera najwyżej 16 proc. wody!) **i tylko 20 procent prawdziwego masła.**

Fakt powyższy powinien być ostrzeżeniem dla naszych gospodyń, które niejednokrotnie po całym rynku szukają masła o kilka groszy tańszego, nie wiedząc, że kupują f a l s y f i k a t y.

Poznań ma już przeszło ćwierć miliona mieszkańców

Poznań, 21. 12.

Liczba ludności miasta Poznania stale wzrasta. Ostatnie wiadomości statystyczne, opracowane przez Urząd statystyczny stołecznego miasta Poznania podają, że w dniu 9 grudnia 1931 roku liczba ludności w Poznaniu wynosiła **246.470.** Pięć lat później tz. 1 stycznia 1936 roku liczba ta wzrosła do **260.444.** Ostatnie notowania w **dniu 1 lipca 1908 roku wykazują dalszy wzrost, bo 269,889.**

Jak z tego wynika, miasto Poznań przekroczył już ćwierć miliona ludności.

Poczta w święta Bożego Narodzenia

W dniu 24 grudnia ogranicza się służbę zewnętrzną dla publiczności do godz. 16. Doręczenie przesyłek odbywać się będzie w tym dniu w większych urzędach dwurazowo, w mniejszych zaś jednorazowo, z tym jednak, że przesyłki pocztowe nadeszłe przed południem będą całkowicie doręczone.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia poczty są nieczynne. W dniu tym służba doręczeń ustaje. Doręczeniu podlegają tylko: przesyłki pośpieszne bez pobrania, przekazy pośpieszne i telefoniczne w tych urzędach, w których służba ta w niedziele i święta została zaprowadzona.

W drugi dzień Bożego Narodzenia, tj. 26 grudnia urzędy i agencje p.-t. pełnią **służbę w godz. 9—11. W dniu tym odbędzie** się również jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek pocztowych.

Ekspozytura pocztowa znajdująca się w holu głównego dworca kolejowego będzie czynna w dzień wigilijny do 24, oraz w drugi dzień Bożego Narodzenia od godz. 7 rano bez przerwy.

Mrozy powodują spóźnienia pociągów

Silne mrozy, które ostatnio ogarnęły Polskę, spowodowały poważne opóźnienia w ruchu pociągów.

Pociąg międzynarodowy pośpieszny z **Warszawy**, który przybyć miał do Poznania o godz. 4,57 rano, przybył dopiero o godzinie 9,57 — spóźnił się więc o 300 minut. Pociąg z **Zakopanego**, przybywający do Poznania o godz. 5,08 miał 85 minut spóźnienia, pociąg **z Katowic**, przychodzący o godzinie 7.20 — spóźnił się o 29 minut, pociąg **z Warszawy** przybywający według rozkładu o godz. 7,40 — przybył z opóźnieniem 230 minutowym o godz. 11,30.

Pasterka w kościele św. Rocha

Prace około wykończenia nowego kościoła pod wezwaniem św. Rocha w Poznaniu na Miasteczku postępuje w szybkim tempie. Niebawem już można będzie w nowej świątyni odprawiać nabożeństwa, **a pierwszym nabożeństwem odprawionym w nowym kościele będzie tradycyjna pasterka.** Nowy ten kościół zbudowany został dzięki staraniom ks. prob. Heyduckiego i grona parafian. Na prawym brzegu Warty, na wzgórzu widomy jest z daleka, tym bardziej, że pokryty nową dachówką odbija się od reszty zabudowań.

Komunikaty

— **Powstaniec - niepodległościowiec,** biuralista, żonaty, w wielkiej biedzie, od dłuższego czasu bez pracy, uprasza gorąco społeczeństwo, władze, samorządy itp. instytucje o łaskawe przydzielenie jakiejkolwiek stałej pracy, (biurową, woźnego itp.), którą będzie spełniać pilnie i sumiennie. Posiada bardzo dobre referencje. Zgłoszenia do redakcji N. K.

— **Poznański Patronat Więzienny** komunikuje, iż z okazji przypadających Świąt Bożego Narodzenia rozpocznie z dn. 21 bm. od środy do piątku włącznie wydawanie świątecznych racji żywnościowych tylko tym członkom rodzin więźniów, którzy z powodu całkowitego ubóstwa i dużej rodziny korzystają z pomocy „Patronatu". Po odbiór bonów racji żywnościowych należy zgłaszać się wyłącznie w Poradni Patronatu, ul. Św. Marcin nr. 7-8 III. ptr. w biurach „Caritasu" od godz. 17—19-tej.

— **Licytacja wybrakowanych koni wojskowych.** Dnia 23 bm. odbędzie się w Poznaniu przy placu Działowym nr. 1 na dziedzińcu obok kościoła garnizonowego — publiczna sprzedaż około 42 wybrakowanych koni wojskowych według następującego planu: o godz. 8 sprzedaż koni po cenach szacunkowych rolnikom, posiadającym specjalne zezwolenie dowódcy O. K. nr. VII. oraz hodowcom, posiadającym specjalne zezwolenie Min. Spr. Wojskowych. O godz. 9 sprzedaż pozostałych koni w drodze publicznej licytacji.

— **Licytacja psów bezpańskich.** W piątek, dnia 23 grudnia 1938 roku o godzinie 10-tej odbędzie się na dziedzińcu Taboru Miejskiego przy Wolnicy nr 1 publiczna licytacja psów bezpańskich, a mianowicie: 2 wilczurów, 1 szpica, 1 wyżła, 1 foksteriera, 4 podwórzowych i 1 jamnika.

OGŁOSZENIE.

W sprawie postępowania układowego i likwidacyjnego dotyczącego majątku Kazimierza Szymana w Paryżu pow. żniński, Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Poznaniu orzeczeniem z dnia 7 grudnia 1938 r. postanowił:

I. wszcząć postępowanie likwidacyjne gospodarstwa wiejskiego dłużnika;
II. przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego zlecić dotychczasowemu nadzorcy Ignacemu Tadrzyńskiemu zam. w Grodzisku Wlkp., ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka 7;
III. ogłoszeń dotyczących postępowania likwidacyjnego dokonywać w „Nowym Kurierze" i na tablicy Zarządu Gminy w Żarczynie.

Poznań, dnie 7 grudnia 1938 r.

PRZEWODNICZĄCY:
(—) Klebba.



Z życia organizacyj

— **Wieczór oświatowo - towarzyski u pracowników celnych.** Drugi z kolei wieczór oświatowo - towarzyski zorganizowany przez sekcję kulturalno - oświatową Związku Pracowników Skarbowych Koła Celnego w Poznaniu odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 18-tej w sali Dyrekcji Ceł w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 2. W programie referat dra F. Barcińskiego „O możliwościach uprzemysłowienia Wielkopolski", w którym prelegent omówi te możliwości gospodarcze, jakie mogą przyczynić się do rozwoju przemysłu ziem zachodnich. Po części odczytowej tradycyjna herbatka, bridż, koncert radiowy i pomysłowy konkurs o nagrody.

W dalszym ciągu referatu p. Jarzębowski omówił wyniki gospodarcze P. K. P. za rok 1937 i olbrzymie świadczenia kolei dla dobra ogólnego życia gospodarczego. Gdyby PKP nie były zmuszone do udzielenia wielkich ulg taryfowych, dochód za rok 1937 byłby wyższy o około pół miliarda złotych, co pozwoliłoby Min. Kom. na konieczną i tak upragnioną poprawę sytuacji materialnej szerokich rzesz pracowników kolejowych. W dyskusji nad referatem przemawiali p. Kandulski, Zmojdzin Rylukowski, Szrankiewicz, Woźniak i Miłowski, omawiając sprawy: awansów automatycznych, uzgodnienia projektu nowych przepisów uposażeniowych ze Związkami, zwolnienia od podatku lokalowego pracowników obarczonych liczną rodziną, utrzymania w mocy obniżki komornego, niepobierania opłat za odznaczenia i zwołanie kongresu wszystkich związków zawodowych pracowników kolejowych.

Wstrzymanie pociągów w I święto

Dnia 25 grudnia rb. w okręgu Dyrekcji Kolejowej Poznań będą wstrzymane następujące pociągi:

Na linii Kępno — Ostrów Wkp. pociąg 32 Kępno odj. 6,20, Ostrów Wkp. przyjazd 7,16; — pociąg 31 Ostrów Wkp. odj. 14,55, Kępno przyj. 15,55.

Kalisz — Ostrów Wkp. poc. 5531 Kalisz odj. 6,32, Ostrów przyj. 7,16; — poc. 5552 Ostrów odj. 20,00, Kalisz przyj. 20,55.

Ostrów Kkp. — Pawłów poc. 3751 Ostrów odj. 4,20, Pawłów przyj. 6,09 — poc. 3722 Pawłów odj. 6,15, Ostrów przyjazd 7,20.

Wieluń — Praszka poc. 5053 Wieluń odjazd 14.15. Praszka przyjazd 15,50, pociąg 5054 Praszka odj. 16,00, Wieluń przyjazd 17,25.

Ostrów Wkp. — Poznań poc. 632 Ostrów odj. 7,30. Poznań przyj. 9.50, poc. 631 Poznań odj. 13,25, Ostrów Wkp. przyj. 15.55.

Poznań — roda Mt 647 odj. 17,30, Środa odj. 18,30, Poznań przyj. 19,26.

Zapowiedzi ślubne

Handlowiec Michał Barczak i Gertruda Śremska; urzędnik państw. Stefan Szczepaniak w Wolsztynie i urzędniczka państw. Halina Wilczyńska; kupiec Gerard Kallas w Włodzimierzu i eksped. Joanna Borowska; złotnik Stanisław Maćkowski i Marta Kaczmarkówna; kupiec Czesław Mądrzak i Waleria Niewiadomska; ślusarz Feliks Wachowiak i Marta Kubacka w Dopiewie pow. Poznań; rob. Franciszek Mendyk i Franciszka Mametówna, oboje w Sierakowie pow. Międzychód; asystent urzędu pocztowego Teodor Staniszewski i Anna Dąbkiewiczówna;

Mgr praw i ekonomii Marian Woźnicki i stenotypistka Stanisława Woźniakówna; książkowy Kazimierz Szwarczewski i Izabela Czajkowska w Margoninie; drukarz Kazimierz Urny i biuralistka Martyna Brenczówna; kapelusznik Herszek Westelsznajder w Warszawie i Szajndla Chrzanowiczówna; kołodziej Ludwik Majchrzak i pracownica domowa Władysława Kaliszanówna w Swarzędzu pow. Poznań; piekarz Stanisław Wojdyński i nakładaczka Wiktoria Różańska w Gnieźnie; piekarz Hieronim Rutnicki i eksp. Józefa Królikowska; rob. Franciszek Sibilski i rob. Joannna Belcerkówna w Strykowie gmina Stęszew pow. Poznań; urzędnik kolejowy Jan Gątkiewicz i Wanda Rychterówna, oboje w Ostrowie Wlkp.

Dyr. konserwatorium Piotr Perkowski w Toruniu i nauczycielka muzyki Ewa Moser; podprokurator Jerzy Dulęba w Brześciu nad Bugiem i Apolonia Poplińska z domu Łukowska; technik budowlany Marian Stawowy i urzędniczka prywatna Joanna Ostrowska; górnik Leon Fremaux w Haises i robotnica Janina Matłoka w Hulluch; Francja; robotnik Stanisław Łuczak i Marta Matelska w Żegrzu, pow. Poznań; asystent kolejowy Jan Palacz w Bydgoszczy i owdowiała Pelagia Przybylska z domu Połyżanka; konduktor autobusowy Roman Rutkowski i Marianna Balcerkowiakówna; robotnik Józef Sobkowiak i nakładaczka Marianna Szałamaszanka; urzędnik prywatny Antoni Zwierzyński i krawcowa Anastazja Siemowska.

Zmarli

Władysława Nowakowska z domu Knijówna, 32 lata. Monika Bednarzówna, 7 mies. 9 dni. Zofia Buchwald z domu Krajewska, 62 l. Maria Bajerówna z domu Ratajczakówna, wdowa, 70 lat. Józef Sławiński, murarz, 93 lata. Bernard Wachowiak, uczeń Liceum Handlowego, 17 lat. Stanisława Bartsch, służąca, 70 l. Nieznany mężczyzna, wyłowiony z Warty, w wieku około 25 do 30 lat. Agnieszka Owczarzowa z domu Dominiczakówna, 45 lat. Zdzisław Majchrzycki, 4 godz. Helena Pelczykowa z domu Królówna, 44 lata. Stanisław Dymek, em. nauczyciel, 87 lat. Eufemia Dzewicka z domu Zelewska, 6 2lata. Teresa Harłozińska, 27 lat. Tomasz Hetmaniak, robotnik, 80 lat.

Maria Czechowa z domu Klary, 25 lat. Edmund Schmidt, siodlarz-tapicer, 68 lat. Celestyn Podlaski, em. profesor Wyższej Szkoły Handlowej, 68 lat. Walenty Soiński, robotnik, 69 lat. Ignacy Talarczyk, rencista, 67 lat. Jan Świerczyński, posterunkowy służby śledczej, 52 lata. Marian Steinberg, pom. gastronomiczny, 34 lata. Stanisław Stręk, zawiadowca odcinka kolejowego, 54 lata. Franciszka Bruska, siostra zakonna, 47 lat. Anna Szumiłowska, robotnica, 26 lat. Barbara Springer, 1 mies. 4 dni. Józef Byczyóski, robotnik, 25 lat. Jan Błędkowski, mistrz szewski, 73 lata. Gertruda Gąsiorkówna, uczennica szkolna, 14 lat. Elżbieta Lotta, 2 lata 3 mies. 15 dni. Stefania Bazaczkowa z domu Seofertówna, 37 lat. Stanisław Nawrot, 2 dni. Józefa Klessa z domu Dymek, 48 l.

Helena Szulczyńska, z domu Lehmann, 56 lat, zamieszkała w Łężeczkach, powiat Międzychód; Marceli Aleksander Remiszewski, porucznik w stanie spoczynku, inżynier, 49 lat; Eleonora Pniewska, 68 lat; Pelagia Budaszowa, z domu Andrzejewska, wdowa, 80 lat; Stanisław Ludwiczak, tokarz, 32 lata.

NADESŁANE

Numer akt: 382/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szamotułach rewiru II. Stanisław Stężycki mający kancelarię w Szamotułach ul. Prez. Mościckiego Nr. 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Szamotułach w sali nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Roeslera w Szamotułach nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Szamotuły tom VI. wykaz L. 113 położonej w Szamotułach przy ul. Sienkiewicza 7a składającej się z domu mieszkalnego frontowego z oficyną, oficyny prawej, domu tylnego, chlewa, podwórza, ogrodu i drogi wjazdowej o ogólnym obszarze 22 ar. 36 m². Księga wieczysta przechowana jest w Sądzie Grodzkim w Szamotułach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 8670,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1300,—.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Grodzkim w Szamotułach, ul. Sądowa Nr. 24 sala Nr. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiat. i Urzędu Wojewódz. na nabycie nieruchomości.

Dnia 16 grudnia 1938 r.

Komornik
(—) Stężycki.

Klisze

KRESKOWE
SIATKOWE
TRÓJ- I CZTEROBARWNE
FOTO-LITO
RYSUNKI
PROJEKTY

SOLNA · BABIŃSKIEGO · FOTO-CHEMIGRAFIA · POCZTOWA · AL. MARCINKOWSKIEGO · PLAC WOLNOŚCI · NOWA

foto-chemigrafia
LEON PRIMKE
POZNAŃ - AL. MARCINKOWSKIEGO 1. TEL. 55-53

... z doświadczenia wiem, że NIVEA chroni najskuteczniej moją skórę!

OD
1823
ROKU

KANTOROWICZA
PODBIPIĘTA

KONIAK SAUMON JUBILAT
znajduje się na stole wigilijnym

ARTYKUŁY SPORTOWE
to najlepsze podarki gwiazdkowe
NARTY - ŁYŻWY - SANKI
KONFEKCJĘ ZIMOWĄ poleca firma
„Ka De Ha" Harcerska Spółdzielnia z o. u.
Poznań, Podgórna 10 Tel. 21-27
Bydgoszcz, Gdańska 26 Tel. 34-08.



Nasi milusińscy oczekują z utęsknieniem
św. Mikołaja
a starsi wiedzą — o czem przekonał się cały Poznań! — bo jeśli
prezenty na św. Mikołaja
to tylko z firmy
BRACIA MIETHE
właściciel M. Kaczmarek
Poznań, ulica Br. Pierackiego nr. 8
Najstarsza wytwórnia cukrów
Największy wybór od najskromniejszych łakoci do luksusowych bombonier. Codziennie świeży towar, tani bo własnego wyrobu

NA GWIAZDKĘ
kupujesz najlepiej
materiał damski, męski i jedwabie
w Polskiej Centrali
Spółdzielni Spożywców Pracowników Kolejowych
Poznań - Stary Rynek 46-47
i Gdynia - Starowiejska 58.

NA GWIAZDKĘ
znakomite zegarki szwajcarskie
zegary, budziki, wyroby złote i srebrne,
obrączki ślubne
poleca
po niskich cenach i w wielkim wyborze
W. SZULC
w Poznaniu - plac Wolności 5.
Założ. w r. 1873 Tel. 14-84.

Kto szuka
PODARKU
Gwiazdkowego
Niech spieszy do
KAŁAMAJSKIEGO

Praktyczne podarki gwiazdkowe
KAPELUSZE - KOSZULE - KRAWATY
najkorzystniej w firmie
B. KUBICKI
Plac Wolności 10.

Brylanty
Zegarki
Pierścionki, Obrączki
poleca
„JUBILER"
właśc. R. PRANTE
św. Marcin 19 dawniej Kajkowski

ODZIEŻ
OCHRONNA · ZAWODOWA
ZNANA ZE SWEJ TRWAŁOŚCI
B. HILDEBRANDT
Poznań
St. Rynek 73/74
Gdynia
Świętojańska 51

NAJMILSZYM PODARKIEM GWIAZDKOWYM
WYKWINTNA ODZIEŻ MĘSKA i DLA CHŁOPCÓW



Piżamy — Bonżurki — Poranniki
Mundurki i płaszcze szkolne
Materiały: Wyroby czołowych fabryk bielskich
Wyroby własnej produkcji znanej marki „WYKWINT"
Specj. Oddział Miarowy najwytworniejszej odzieży cywilno - wojskowej
Obrzymi wybór — Niskie ceny — Rzetelna obsługa



ASYGNATY „KREDYT"
W. Lewandowski i Syn
Stary Rynek 55 Poznań Telefon 12-99, 48-86
Oddział KONIN, Plac Wolności 6 Tel. 114

„Rozglądnijcie się"
nawoływał Ksiądz Kneipp. – To wam wyj-
dzie na dobre – co najbliższe! Z plonów
dojrzewających na rodzimych łanach sporza-
dził
Kawę Słodową Kneippa!

Podarki Gwiazdkowe
najtaniej
u **„WOLWORTA"**
Poznań, St. Rynek 67/69.
Najniższe ceny Największy wybór

Prawdziwą radość sprawia
PODAREK GWIAZDKOWY
z firmy
A. PRANTE
Poznań, św. Marcin 60.
narożnik Ratajczaka



Zegary, budziki stylow.,
zegarki szwajcarskie, pierścionki, kolczyki,
brylanty,
w wielkim wyborze najtaniej



K. K. O. m. Włocławka na Pomoc Zimową

Zamiast życzeń świątecznych noworocznych złożyła Dyrekcja K. K. O. miasta Włocławka sumę zł 50.— na rzecz miejscowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Należy przy okazji przy pomnieć, że jest to już druga ofiara tej Kasy na Pomoc Zimową, gdyż z okazji 10-lecia, które minęło w roku bież. wpłaciła Kasa kwotę zł 1.000.—

Poświęcenie agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Osiek Rypiński

Dnia 4 b. m. dokonano uroczyście otwarcia agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Osiek Rypiński.

Program uroczystości obejmował poświęcenie lokalu oraz przemówienia: miejscowego księdza proboszcza, hr. Sierakowskiego — właściciela majątku Osiek i naczelnika obwodowego urzędu poczt.-telekom.

W uroczystości wzięli również udział: rada gminna z wójtem na czele, sołtysi, miejscowe organizacje społeczne oraz okoliczna ludność.

Z „Sokoła"

W dniu 25 niedziela o 6 po poł. TRADYCYJNY OPŁATEK na który proszeni są wszyscy członkowie z rodzinami, oraz sympatycy.

Zarząd

Kruchy placek z pianką

20 dkg mąki, 8 dkg masła lub wołowego szpiku kostnego, 8 dkg cukru mączki (pudru) do ciasta, 5 dkg cukru mączki (pudru) do piany, 3 jaja, 1 p. cukru wanilinowego Dra Wandera, 1 łyżka kawowa proszku do pieczenia DAWA Dra Wandera, Marmolada lub konfitura.

Mąkę przesianą z proszkiem do pieczenia DAWA, masło (lub szpik) cukier, żółtka i cukier wanilinowy, posiekać tępym nożem na stolnicy i lekko wyrobić. Wyłożyć ciastem spód i brzegi tortownicy nałożyć osączoną z syropu konfiturę z wiśni lub malin, albo jakąkolwiek marmoladę owocową, brzegi ciasta zawinąć i piec w ciepłym piecu ok. 30 minut. Gdy ciasto już upieczone, ale nie zrumienione, nałożyć pianę ubitą z pozostałych białek z cukrem. Wstawić powtórnie do pieca i zrumienić. Podawać na gorąco lub na zimno.

Samorząd Przemysłowo-Handlowy w sprawie projektu nowej ustawy kartelowej

Na zebraniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, odbytym w Katowicach w dniu 16 b. m., omawiano m. in. sprawami również sprawę projektu nowej ustawy kartelowej. Zebranie, po uchwaleniu szeregu poprawek o charakterze szczegółowym, powzięło rezolucję następującej treści:

„Zebranie Ogólne Związku Izb dcenia projekt ustawy o porozumieniach kartelowych, zapowiadający głęboką zmianę w dotychczasowym prawie kartelowym, która polega na wymaganiu od karteli wykazania się konkretnymi celami pozytywnymi dla gospodarki narodowej — jako wyraz uznania udziału zdrowych organizacyj kartelowych w realizacji zadań życia zbiorowego. Związek Izb sądzi, iż te spośród karteli, które wykażą się legitymacją o działalności w pożądanym dla gospodarstwa narodowego kierunku, znajdą też i w opinii publicznej zrozumienie swej roli, co zdejmie z nich rozpowszechniony pogląd, iż kartele są jedynie instrumentem egoistycznej polityki uczestników kartelu".

Poza poruszoną w powyższej rezolucji najistotniejszą dla życia gospodarczego inowacją, projekt rządowy wnosi do ustawodawstwa kartelowego jeszcze kilka innych zmian zasadniczych. M. in. zmienia dotychczasową definicję porozumienia kartelowego. Projektowane jednak sformułowanie, stwierdzające, że k żda umowa, która w ramach określonych przez swą treść ogranicza swobodę działania stron, mogłaby być uznana za porozumienie kartelowe — stwarzać może poważne trudności interpretacyjne.

Ponadto projekt przynosi zmianę charakteru prawnego wpisu do rejestru kartelowego. Dotychczasowe prawo kartelowe opierało się na zasadzie jawności, a zasadę represji opierało na instancji sądowej. Nie miało natomiast zasady koncesji, czyli zezwolenia na powstanie kartelu. Nowy projekt — faktycznie choć nie formalnie — wprowadza tę właśnie zasadę. W przyszłości powstanie kartelu ma być uzależnione od uprzedniego dokonania wpisu do rejestru kartelowego. Wiąże się to ściśle z zasadą konieczności legitymowania się karteli konkretnymi celami korzystnymi dla interesów gospodarki narodowej.

Ważne dla filatelistów

Wzorem lat ubiegłych będą wprowadzone również i w roku bieżącym świąteczne datowniki okolicznościowe w następujących urzędach pocztowych: Bydgoszcz 1, Gdańsk 1, Katowice 1, Kraków 1, Lublin 1, Lwów 1, Poznań 1, Warszawa 1 i Wilno 1. Datowniki posiadać będą jednolity rysunek dla wszystkich urzędów.

Używane będą w czasie od 20 grudnia 1938 r. do 2 stycznia 1939 r. włącznie do stemplowania przesyłek pocztowych wrzuconych do skrzynki pocztowej, urządzonej specjalnie w tym celu w każdym z wymienionych urzędów.

Czasopisma nadesłane

„PŁOMYK"

№ 16 — 17 treść:

Baśń o białych kwiatach. Wigilia. Anioł. Na ulicy Szarej. Kwiaty - gwiazdy. Wigilia w autobusie. Przed snem. Wiatr od morza opowiada. Przyjazd Józka. Czar poezji Adama Mickiewicza. Kolędowa opowieść. Na okręcie. Zabawa pod choinką. Listy od redakcji.

Adres Red. Adm. Warszawa Smulikowskiego 4.

„PŁOMYCZEK"

№ 16 — 17 treść:

Mały Jezusek. Baśń Wigilijna. Kto wypatrzył gwiazdkę. Zima. W oborze u łaciatej. Idzie Jezus. O świętach. Co Staszek dostał na gwiazdkę. W warsztacie Świętego Mikołaja. Przygody listu i paczki z zabawkami. Paczka żywnościowa. Na szkolnym boisku. Listy od redakcji. Roztrzygnięcie drugiego konkursu. Zabawmy się. Nasze radio.

Adres Red. i Adm.: Warszawa, Smulikowskiego 4.

OSTRZEŻENIE przed oszustem

Tut. Wydz. Śledczy ostrzega przed oszustem grasującym na terenie województwa Pomorskiego, który posiada większą ilość gotówki w banknotach 500 zł. Zgłasza się on do banków, kas póż., oszczędnościowych i do różnych firm handlowych z prośbą o zmianę banknotów 500 zł na drobne i bardzo zręcznie, korzystając z chwilowej nieuwagi kasjera, przywłaszcza sobie większą ilość pieniędzy, a po tym żąda wyrównania sumy t.j. sprytnie sobie przywłaszczonej z nieuwagi kasjera. Albo też po odliczeniu przez kasjera właściwej kwoty w banknotach, oszust ten zmienia dyspozycję i prosi o zamianę na bilon, kiedy spotyka się z odmową wychodzi, zabierając banknoty 500 zł — po jego odejściu kasjer spostrzega, że brakuje mu kilkaset złotych w banknotach.

Wobec tego, że oszust ten już pojawił się na terenie m. Włocławka — ostrzega się instytucje finansowe przed omawianym oszustem podającym się za handlarza kilimami i w razie zgłoszenia się do jakiej kolwiek instytucji, należy niezwłocznie powiadomić najbliższy Urząd Policyjny.

Rysopis oszusta: wzrost około 170 cm, lat około 50, solidnej budowy ciała, brunet, włosy zaczesane w przedziałkę na bok, twarz pełna, cera brązowa, silny czarny zarost, gładko golony, ubrany w ciemny płaszcz, wygląd inteligentny i wskazujący na cygana lub Rumuna, mówi słabo polskim.

Kaszel i katar—to oznaki zimy

Tak mówię ci, którzy jeszcze nie zaopatrzyli się w ciepłe obuwie BATA.

Kradzieże

W dniu 14 b. m. patrol policyjny zatrzymał na ulicy Kujawskiej Dąbrowskiego Tadeusza, zam. ul. Kapitulna № 40, który przy sobie miał skradzioną kurę Ćwiklińskiemu Michałowi, zam. przy ul. Kujawskiej № 17. Dąbrowskiego osadzono w areszcie.

Dnia 18 b. m. o godz. 23 2-ch nieznanych osobników w Wieńcu Zdroju w domu Augustynowiczowej — wystawili okno chcąc się dostać do mieszkania, lecz zostali spłoszeni krzykiem domowników. Dochodzenie w toku.

Dnia 19 b. m. Radke Jan, zam Pl. Dąbrowskiego № 14, zameldował, że w dniu 17 b. m. Wysocki, zam. ul. Zytnia № 73/75 ze sklepu skradł mu 2 butelki spirytusu.

Dnia 19 b.m. Walczakowi Czesławowi, zam. ul. Legionów № 19 z niezamkniętej stajenki skradziono mu 3 kaczki i ze stajenki Władysława Nowogórskiego, zam. tamże ci sami sprawcy skradli również trzy kaczki. W czasie pościgu sprawców kradzieży, których było trzech chłopców, łup porzucili i jeden z nich został zatrzymany. Konopka Leszek, zam. przedm. Grzywno № 100 i doprowadzony do Komisarjatu.

Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Paszkiewicza ul. Stodólna.

Dyżur lekarski — dr. Mojster, ul. Cyganka 26, tel. 15-20.

Zgubiono

książkę wojskową wydaną na imię: Zygmunt Dzierżowski. Znalazca złoży w policji.

Obława

W nocy na 20 b. m. tut. Wydz. Śledczy zarządził obławę na terenie m. Włocławka w wyniku której zatrzymano 10 osób podejrzanych i poszukiwanych, których ukarano do odbycia kary i z innych terenów.

Sygnatura: Km. I 1326/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I rewiru Zdzisław Tomaszewski, mający kancelarię we Włocławku, ul. Pl. Wolności Nr. 1, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 stycznia 1939 r. o godz. 10-ej rano we Włocławku, ul. Kościuszki № 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Otto Muhsama, składających się z mebli i dywanu oszacowanych na łączną sumę zł 1450.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

W sprawie firmy; „Polski Fiat".

Komornik: Z. TOMASZEWSKI.

Włocławek, dnia 20 grudnia 1938 r.

Wydawca i redaktor: Stefan Piotrowski.

Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00.